№ 1. Łódź, 1 Stycznia 1923 r. Cena Mk. 200. IV.

PRACA

GAZETA NIEDZIELNA DLA MIAST i WSI.

CENA PRENUMERATY:
Miesięcznie Mk. 800
na prowincji „ 1000
Zagranicą „ 2000
Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia, z wyjątkiem ogłoszeń zapłaconych z góry.

Administracja otwarta od godziny 9-ej do godziny 7-ej wiecz.

Redaktor przyjmuje codziennie od 4—6 wiecz. Kierownik polityczny we wtorki i piątki od 6—8 wiecz.

— — Rękopisów nie zwraca się. — —

CENA OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem mk. 400, w tekście mk. 500. — reklamy mk. 400. — nekrologi mk. 200 komunikaty mk. 200. — zwyczajne mk. 150 za wiersz nonparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 50 mk. za wyraz, dla poszuk. pracy oraz zag. dokumenty mk. 0. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagraniczne 100. proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 w. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143.

OD WYDAWNICTWA.

Do Czytelników i Przyjaciół „Pracy".

W dniu dzisiejszym dajemy naszym czytelnikom pierwszy numer „Pracy" jako tygodnika.

Warunki wydawnicze w Polsce z miesiąca na miesiąc stale się pogarszają.

Piętrzące się trudności stają się nie do przezwyciężenia zwłaszcza dla niezależnych, nie korzystających z żadnych ubocznych pomocy czasopism demokratycznych.

Wobec tego, nie mogąc narazie dalej wydawać „Pracy" jako organu codziennego — a nie chcąc schodzić całkowicie z zajmowanego posterunku, prowadzić będziemy „Pracę" jako tygodnik.

Pismo nasze ma dać czytelnikowi całokształt wypadków, jakie zaszły w ciągu tygodnia w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Specjalnie obszerny dział poświęci „Praca" sprawom lokalnym, życiu przedewszystkiem jednak Łodzi pracującej.

Rozszerzony dział depesz najświeższych z nocy niedzielnej i najświeższej kroniki miejskiej da każdemu numerowi „Pracy" charakter najaktualniejszy, niczem nie będzie się też pod względem informacyjnym różnić „Praca" od pism łódzkich, wychodzących w niedzielę.

Sądzimy, że przyjaciele naszego pisma i dotychczasowi prenumeratorzy, którzy doceniają znaczenie niezależnej, demokratycznej prasy, będą w dalszym ciągu darzyli nas swem poparciem i pozwolą nam w ten sposób przetrwać najniepomyślniejszy czas dla wszelkiego rodzaju wydawnictw.

Zapewniona w naszem piśmie współpraca wybitnych publicystów i działaczów społecznych pozwala nam żywić nadzieję, że „Praca" spełni wytknięty sobie cel, służąc z pożytkiem Sprawie Narodu i klasy pracującej.

Na progu Nowego Roku.

Stajemy na progu Nowego Roku. Każdemu z nas ciśnie się na usta pytanie, co on nam przyniesie? W pytaniu tem wyraża się tęsknota za naprawą stosunków, panujących w odrodzonej Polsce i to zarówno politycznych, jak gospodarczych. Oczy wszystkich zwrócone są na Sejm, gdyż każdy zdaje sobie sprawę, że stamtąd naprawa rozpocząć się powinna. Niestety układ sił w Sejmie obecnym jest również zły, jak w Sejmie przeszłym. Niema większości sejmowej, któraby utworzyła rząd i wzięłaby odpowiedzialność za tego rządu czyny. Taki tylko bowiem rząd mógłby podjąć skuteczną naprawę stosunków finansowych w Państwie, przez wynalezienie źródeł dochodów i zasilenie w ten sposób pustej kasy państwowej, zapełnianej teraz przy pomocy sprawnie działających maszynek drukarskich.

Naprawa systemu podatkowego wpłynie dodatnio na wartość marki, a ta znów zada cios drożyźnie, temu rakowi toczącemu nasze życie. Żeby to jednak przestało być słowem, potrzeba nam silnego, odpowiedzialnego rządu, który miałby odwagę chwycić się środków stanowczych, które uznałby za niezbędne do wyprowadzenia nas z obecnej anarchji gospodarczej.

Rząd jednak taki mógłby spełnić swoje zadanie wtedy tylko, gdyby go poparła większość w Sejmie. Takiej większości jednak obecnie niema. i pierwszem właśnie życzeniem, jakie sobie w dniu dzisiejszym wypowiedzieć powinniśmy, to jest życzenie utworzenia większości sejmowej pod hasłem naprawy stosunków finansowych w Państwie.

Cieszymy się, że obecny premjer ministrów generał W. Sikorski wezwał wszystkich dotychczasowych ministrów skarbu w Polsce na naradę w sprawie naprawy finansów. Narada ta jest potrzebna. Ustali ona błędy, jakieśmy w dotychczasowej polityce popełnili i wskaże najlepszą w obecnych warunkach drogę wyjścia. Będzie to jednak połowa pracy. Drugą połowę i to najtrudniejszą będzie musiał spełnić rząd.

Czy rząd obecny, rząd generała Sikorskiego? Przy całym szacunku, jaki dla tego rządu żywimy, przy całej wdzięczności, jaką czujemy dla szefa tego rządu za to, że swemi energicznemi i mądremi zarządzeniami opanował sytuację, jaka się wytworzyła po tragicznej śmierci ś. p. prezydenta Narutowicza, przy tem wszystkiem zdaje nam się, że zadanie to spadnie na rząd, który przyjdzie po generale Sikorskim. A taki rząd prędzej czy później przyjść musi.

Rząd bowiem obecny jest rządem koniecznośći, stworzonych przez przypadek. Rząd generała Sikorskiego mógłby pozostać na czas dłuższy tylko w tym wypadku, gdyby się za nim opowiedziała, i chciała go popierać większość posłów polskich w Sejmie. Czy się taka większość znajdzie? Nie wiemy. W każdym razie nie jest rzeczą przedwczesną i zbyteczną zastanawiać się nad sposobami utworzenia w Sejmie większości polskiej, bo tylko taka większość rządzić może i rządzić powinna.

Na razie sytuacja jest beznadziejna. Trzeba jednak wierzyć, że najwyższy interes państwowy, pomimo zaostrzonych obecnie stosunków międzypartyjnych, nakaże klubom polskim w Sejmie szukać drogi do wyjścia z ciężkiej obecnie sytuacji.

W takich chwilach trzeba złożyć na ołtarzu Ojczyzny osobiste gniewy i uprzedzenia, a nawet interesy i względy partyjne. Najwyższym prawem stać się powinno dobro Państwa. Tego wymaga obecne położenie w Polsce.

Witaj Roku Nowy.

Witaj przybyszu z tajemniczych światów!
Witaj młodzieńcze w roli Niebios gońca!
Witaj nam siewco cierni albo kwiatów!
Witaj potoku Nocy albo Słońca!

Co z sobą niesiesz posłanników wieków
Sędzio spraw naszych—straszny, bo nieznany
Czy toń bezmierną balsamów i leków
Na ludów krwawe cierpienia i rany?

Czy ciszę błogą, ciszę upragnioną,
W którą zakujesz szalejące burze,
I wiosnę tchnieniem żaru przepojoną,
Która osuszy krwi i łez kałużę?

Czy nowy okres burz jeszcze nieznanych,
Gromy i wycia nowych huraganów, —
Czy kwietną wolność dla ludów znękanych,
Czy panowanie krwiożerczych tytanów?

Czy zwiążesz bratnią miłością narody, —
Czy też ich serca zaklniesz w bryły lodu
I rzucisz w okół na sioła i grody
Ziarno przeklęte — nienawiści płodu?

Czy niesiesz zdrowie, czy pomór —chorobę
Które tysiące istnień ludzkich zgaszą
I zamiast w szczęście, będziesz w kir żałoby
Oblekał ziemię, łez dolinę naszą?

Czy w plony złote przyozdobisz pola,
Napełnisz gumna obfitością żęcia, —
Czy darmo będzie krwią ociekać rola
I widmo głodu weźmie nas w objęcia?

Choćbyś nam przyniósł jeno same cięgi,
Zawiesił gromy nad polskim ugorem —
Z pomocą Bożą skruszym złe potęgi
I pójdziem śmiało raz obranym torem.

Będziemy kroczyć w ludzkości pochodzie,
Choć nie na czele, choć nie orlim szlakiem,
Jednak wytrwale — przez Znoju powodzie,
Zawsze pod Jego niezawodnym znakiem!

Z mieczem przy boku, lecz z hasłem pokoju
Spory czy pakty będziem wieść z narody,
Dalecy zawsze od zbrodni podboju,
A zawsze skorzy do sąsiedzkiej zgody!

Lecz gdyby ktoś się pokusił o zbrodnię
I godził w naszą suwerenność ścisłą —
Na śmierć i życie pójdziemy tak zgodnie,
Jakeśmy poszli w dzień „Cudu nad Wisłą."

Wnet osiągniemy poglądów równinę,
I zgoda rychło pośród nas odżyje —
Bo my z krwi chętnie niesiemy daninę
Wtedy, gdy czarna godzina już bije...

Michał Jakóbczyk.

Łódź w roku 1922.

Łódź — ten chlubą każdego Polaka przejmujący—Manchester polski, wielki gród przemysłowy, ba, największe poza G. Śląskiem — centrum przemysłowe w Polsce, znajduje się obecnie w stadjum rozwoju wspaniałego, rokującego najpiękniejsze na przyszłość nadzieje. Rok 1922 — był w historji tego rozwoju etapem wprost nadzwyczajnym i pięknym. Łódź, wielkie miasto pracy, najpracowitszy gród w Polsce może ze spokojem obrachunek czynić dorobku rocznego, który, zaiste niejednemu dumnym być każe z Łodzian.

Łódź w roku ubiegłym uczyniła wiele, bardzo wiele we wszystkich niemal kierunkach pracy społecznej i przemysłowej.

Dorobek kulturalny i przemysłowy Łodzi staje się tem cenniejszy, gdy się zważy, że szeroki ogół społeczeństwa, a zwłaszcza polska klasa pracująca, ten główny budowniczy naszego życia gospodarczego — upadał pod ciężkiem brzemieniem

walki o byt codzienny.

Walka ta była ciężka, o wiele cięższa, niż w latach ubiegłych. Drożyzna w ciągu roku 1922 rosła szybciej, niż kiedykolwiekindziej a zarobki w żadnym razie nie mogły nadążyć za skaczącemi z dnia na dzień coraz wyżej i wyżej cenami. Klasa pracująca cierpliwie wszakże znosiła to ciężkie borykanie się z losem; wprawdzie walka o byt musiała przybierać niekiedy formy najdalej idącej obrony: strajku. Notowaliśmy więc w roku ubiegłym z większych: dziesięciodniowy strajk na jesieni w przemyśle włókienniczym, strajk bankowców, strajk w Gazowni. Podwyżki, osiągane w drodze kompromisu czy strajku nie rozwiązywały wszakże kwestji, gdyż szalejąca drożyzna już zgóry pochłaniała otrzymywane procenty.

Organizacje Pracy.

Stosunki gospodarcze w roku ubiegłym — stosunki między kapitałem a pracą — raz jeszcze zwróciły uwagę szerokiego ogółu na wielką doniosłość i znaczenie organizacyj pracowniczych. Ileż to bowiem ciężkich przesileń udało się uniknąć, ileż to podwyżek udało się wytargować dzięki tylko dobrej organizacji pracownika; gdy zaś organizacja ta popartą była przez ogół pracowników — powodzenie było zapewnione. Kto napr. w przemyśle włókienniczym— jeśli nie Polskie Związki Zawodowe („Praca"), pod dzielnem kierownictwem Andrzeja Kazimierczaka — nie przeprowadziły całego szeregu akcyj zarobkowych? Przykład tej organizacji i jej systemu walki o byt winien bezwzględnie służyć pokrewnym polskim organizacjom robotniczym, z których zwłaszcza w roku ubiegłym wysunął się

Z okazji Nowego Roku zasyłamy wszystkim naszym czytelnikom, współpracownikom i przyjaciołom serdeczne życzenia:

Wszelkiej pomyślności!

specjalnie związek robotników budowlanych, pod kierownictwem Józefa Bednarczyka.

I wogóle rok ubiegły okazał się godnym spadkobiercą 1921 r. gdy chodzi o rozrost potęgi organizacji pracowniczej. Pod sztandarami tej organizacji znalazły się świeże zastępy mas robotniczych i inteligenckich, tworząc nowe placówki kulturalne i zawodowe, będące obecnie w fazie rozwoju jeszcze, ale zapowiadające się na przyszłość wspaniale.

Polski ruch zawodowy w r. 1922 ugruntował ostatecznie swą potęgę i siłę, objął szereg nowych zrzeszeń zawodowych, rozszerzył swoje wpływy i stał się najsilniejszą moralnie i ilościowo grupą organizacyjną w Łodzi. Polskie Związki Zawodowe w Łodzi liczą dziś dziesiątki tysięcy członków, a wśród nich najsilniejszy jest P. Z. Z. Rob. i Robotnic przemysłu włókienniczego „Praca" (38,000 członków—w samej Łodzi). Ani jednego dnia, ani chwili nie zmarnowano, gdy chodziło o interes pracowniczy.

Organizacje inteligencji pracującej także pracują intensywnie, choć tu, niestety, poczucie odpowiedzialności wobec obowiązków organizacji jest mniejsze, niż wśród robotników. Przewodzi polskim organizacjom inteligencji pracującej w Łodzi naturalnie Stowarzyszenie Handlowców Polskich, posiadające w historji Łodzi pięknie zapisaną kartę. Wedle zawodów inteligenckich pozostaje jeszcze nie zrzeszonych, wiele organizacyj dawniejszych (pracownicy notarjatu napr.) rozbitych — ale, da Bóg, w tym Nowym Roku i w tym kierunku pójdzie nowy powiew sił i energji. Pracownicy handlowi i pracownicy miejscy — oraz urzędnicy państwowi stanowią dziś w Łodzi bezwątpienia najsilniejsze organizacje pracownicze.

Sytuacja w przemyśle.

I dla przemysłu łódzkiego rok 1922 był naogół szczęśliwy. Nie notowano ani jednego poważniejszego kryzysu. Produkcja powraca do norm przedwojennych. Miarą intensywności pracy w przemyśle niechaj będzie choćby szybka, wprost amerykańska odbudowa spalonej fabryki Widzewskiej.

W chwili obecnej mamy w Łodzi jak wykazuje najnowsza statystyka zakładów przemysłowych:

Gałąź przemysłu	Ilość zakładów	Liczba zatrud. robotn.
Przemysł minerlny	11	280
Huty mech. i przeróbka metali	88	600
Przemysł maszynowy i elektrotechniczny	61	2100
Przemysł chemiczny	20	600
„ włókienniczy	776	88000
„ papierniczy	11	800
„ garbarski	8	100
„ drzewny	48	1900
„ spożywczy	15	600
„ odzieżowy	28	1400
„ budowlany	16	480
„ poligraficzny	42	751
Zakłady użyteczności publicznej	4	1908
Razem	1058	97969

Obecna sytuacja na rynku przedstawia się dla przemysłu bardzo korzystnie. Konjunktury na przyszłość świetne. W ślad za wspaniale się rozwijającym przemysłem łódzkim — idzie i rozwój okolicy przemysłowej.

Gospodarka komunalna

w roku zeszłym sprowadziła na miasto nowe ciężary i kłopoty. Po wycofaniu się NPR z Rady Miejskiej — stosunki w samorządzie wytworzyły się nader przykre. Ostatnio nawet już wśród samych ojców miasta zauważyć można pewien „przesyt" obecnemi warunkami w łonie naszego municypjum, czego najlepszym dowodem służy fakt, że na ostatnie posiedzenia Rady Miejskiej przychodzi po 3—6 radnych...

Daj Boże też, aby Rok Nowy przyniósł uzdrowienie stosunków w tej dziedzinie.

W zakresie spraw szkolnictwa.

Zaznaczyć należy dalszy pomyślny rozwój tej wielkiej gałęzi naszego życia społecznego. Otwarte w roku 1921 [illegible] dnie zakłady naukowe rozwijają się należycie. Jesienią oddano do użytku gmach dla szkół powszechnych przy ul. Zagajnikowej. Uniwersytet robotniczy prosperuje dobrze i cieszy się liczną frekwencją.

W Zielone Święta spotkał Łódź zaszczyt nielada: gościł bowiem nasz gród zjazd delegatów nauczycielstwa szkół średnich całej Polski. Na zjeździe, w którym brało udział paręset osób—przyjęto szereg doniosłych uchwał.

Życie kulturalno-społeczne.

O ile w roku 1921 — i poprzednich — życie kulturalno-społeczne Łodzi pulsowało bardzo słabo — o tyle w roku sprawozdawczym śmiało możemy powiedzieć—wiele już uczyniono dla podniesienia tego życia na poziom możliwie najwyższy! Wprawdzie w wielkiem nawskroś nowoczesnem mieście pracy, to życie społeczno-kulturalne inny niż gdziekolwiekindziej może nosi charakter, ale przecie napewno rozmach, jaki tu się kładzie w realizację każdej inicjatywy w podziw wprowadzić musi każdego.

Poza więc pięknie się w roku ubiegłym rozwijającem życiem kulturalnem w szeregu towarzystw i zrzeszeń—(nawet zawodowych!) wzmiankować należy o powołaniu do życia kilku nowych organizacyj społeczno-kulturalnych, podniesieniu już istniejących (Bibljoteka Publiczna). Na dużą skalę w tym kierunku prowadzi T-wo Czerwonego Krzyża w Łodzi, którego akcja społeczno-oświatowa zyskała już sobie uznanie u szerokiego ogółu Łodzian.

W roku ubiegłym wygłoszono też bardzo wiele cennych prelekcyj. Gościliśmy na naszych trybunach uczonych i koryfeuszów literatury i sztuki całej Polski.

Z ostatnio podjętych inicjatyw podnieść należy przedewszystkiem organizujące się obecnie T-wo Przyjaciół Żołnierza Polskiego i T-wo Obrony Przeciwgazowej.

Dużem urozmaiceniem naszego życia były wycieczki dziennikarzy zagranicznych latem, a mianowicie: Włochów, Szwajcarów i Jugosłowian. Dziennikarze zagraniczni wynieśli z Łodzi bardzo miłe wspomnienia, czemu dali wyraz w licznych, zamieszczanych w prasie obcej artykułach, podnoszących znaczenie Łodzi dla Europy.

3 Maja Nar. Partja Rob. — jak corocznie urządziła—wspaniały pochód narodowy przez miasto, w dniu zaś 16 lipca, ku uczczeniu radosnej chwili połączenia ze Śląskiem odbyła się uroczysta akademja w Sali Koncertowej. Podobna akademja odbyła się w dniu 6 sierpnia ku uczczeniu Legjonów.

Akcja humanitarna w Łodzi.

Opieka społeczna, zarówno państwowa jak miejska pozostaje nadal jedną z najpierwszych trosk naszego życia. W akcji humanitarnej wiele pomagają państwu i miastu liczne łódzkie towarzystwa filantropijne, z których Czerwony Krzyż wszakże najwięcej. W r. ub. otwarto przy T-wie Czerwonego Krzyża specjalne ambulatorjum dla młodzieży. Wydatną też niezwykle pomoc dla repatrjantów i akcję w kierunku obrony kresów wschodnich prowadzi Komitet Pomocy Repatrjantom i Odbudowy Kresów z p. Wojewodą na czele. Sekretarzem Komitetu jest ks. Lipecki.

Kasa Chorych.

Łódź w roku ubiegłym zyskała wspaniały, potężny nabytek o pierwszorzędnem znaczeniu przedewszystkiem dla łódzkiej klasy pracującej. Tym nabytkiem—to Kasa Chorych, w rozwoju naszego ustawodawstwa społecznego stanowiąca poważny etap. Narazie Kasa Chorych nie pracuje tak intensywnie wprawdzie jakby tego należało wymagać, niewątpliwie wszakże braki wszystkie usunięte z biegiem czasu zostaną.

Teatr.

Teatr Miejski, pod dyrekcją p. Barwińskiego, bardzo udatnem wystawieniem takich arcydzieł, jak „Sułkowski", „Peer Gynt", „Horsztyński" — zyskał sobie sympatje szerokich sfer publiczności. Zespół teatralny, aczkolwiek nie posiadający w swem łonie gwiazd pierwszej wielkości, pracuje ze starannością, uprawiając niemal wszystkie rodzaje sztuki dramatycznej, od lekkich komedyj począwszy do monumentalnych tragedyj poetyckich.

Wśród zespołu dyr. Barwińskiego wyróżniają się b. korzystnie: pp. Barwińska, Wałężanka, Podgórska, Jarkowska, Turońska, Bronowska, Wrześniowska i pp. Tański, Woskowski, Szyndler, Dębicz, Krotke, Rzęcki, Rembosz.

Frekwencja publiczności w bieżącym sezonie, w porównaniu z ubiegłym, znacznie wzrosła, co jest niemałą zasługą kierownictwa i rezyserji Teatru Miejskiego.

Wybory.

Uwagę Łodzi przez miesiąc październik i listopad — pochłonęły całkowicie wybory do Sejmu i Senatu. Agitacja była niezwykle ożywiona. Łódź przeprowadziła do Sejmu 7 posłów:

2 z Narodowej Partji Robotniczej,

2 od mniejszości narodowych i 3 od Chrz. Zw. Jedności. Łódź z Nar. Partji Rob. wysłała dwuch dzielnych reprezentantów kol. Waszkiewicza i Michalaka, którzy już za poprzedniego Sejmu dali chlubne świadectwa o swych pracach i zdolnościach. Do Senatu Województwo łódzkie wraz z Łodzią wysłało 8 mandatarjuszów. Niemcy i Żydzi po wyborach w Łodzi rozpoczęli natychmiast kampanję o realizację swych uroszczeń nacjonalistycznych.

Sprawy inne Łodzi.

Rok ubiegły przeprowadził zmiany na stanowiskach kierowniczych: Miejsce Wojewody łódzkiego po min. Kamieńskim zajął na wiosnę p. dr. Garapich. Dowódcą Ok. Korpusu został gen. dyw. Majewski, szefem sztabu pułk. Iwanowski. Komisarzem Rządu jest w dalszym ciągu p. Iżycki.

Łódź w chwili obecnej rokuje najpiękniejsze na przyszłość nadzieje. Życzyć jej też trzeba rozkwitu dalszego, jeszcze większego, szybszego, intensywniejszego! Niech ten Rok Nowy jedną cegiełkę do budowy nowej, przewielkiej, przepotężnej Łodzi przyłoży.

Jan Kaz. Wojtyński.

Z troski o kulturę polską.

Jeden z najznakomitszych współczesnych pisarzów polskich Stefan Żeromski, autor „Ludzi bezdomnych", „Syzyfowych prac", „Popiołów", „Urody życia", „Wiernej rzeki" i wielu innych powszechnie znanych, a będących chlubą naszego piśmiennictwa dzieł — wystąpił ostatnio z nową książką.*)

Dwie są idee, które jak nić czerwona przesuwają się poprzez bogatą działalność pisarską St. Żeromskiego: umiłowanie człowieka wogóle, a nieszczęśliwego, smaganego przez życie w szczególności. Piewca niedoli upośledzonych i krzywdzonych przez zadawniony i wiekami uświęcony porządek — piewca demokracji i wyzwolenia mas ludowych — oto najlepsze ujęcie jednej strony twórczości tego pisarza. Drugą ideą bijącą z kart każdego prawie jego utworu—to troska o byt narodu, o jego normalny rozwój kulturalny.

Te dwie idee przyświecały Żeromskiemu przy pisaniu ostatniej książki. Temat jej pozornie dotyka zagadnienia, które interesuje tylko nieliczne koła literatów, miłośników i badaczy piśmiennictwa ojczystego. Zastanawia się bowiem autor „Wiatru od morza" nad zagadnieniem, czy najnowsze, krzykliwe kierunki w literaturze, obejmowane ogólnem mianem futuryzmu, są wyrazem płynącej z głębi życia narodowego potrzeby rzeczy nowych, formy i idei nowej, innemi słowy czy są wyrazem zdrowego postępu, czy też snobizmu t. j. bezmyślnego małpowania rzeczy cudzych przez ludzi chcących za wszelką cenę zwrócić na siebie uwagę.

W ostatecznym wniosku Żeromski uznaje tzw. futuryzm polski za ślepe naśladownictwo przebrzmiałych już gdzieindziej wybryków mody literackiej, zwłaszcza jej form rosyjskich, które autor pogardliwie chrzci mianem kacapizmu. Ten zwłaszcza kacapizm jako nieodpowiadający naszym warunkom, sprzeczny z naszą duszą narodową—autor zwalcza. Takie stanowisko nie oznacza bynajmniej chęci przeciwstawienia się każdej nowości. Przeciwnie autor ma szacunek dla szukania form i idei nowych, jest zwolennikiem postępu w każdej dziedzinie naszego życia. W znacznej części swej książki wskazuje on, gdzie tych źródeł nowości szukać należy. Obejmuje swym wzrokiem rozległe obszary życia. Widzi dobro i zło, które się ostatnio tak wszechwładnie rozpanoszyło. Widok tego zła wydobywa autorowi z serca słowa oburzenia, które dla ilustracji nastroju, panującego w książce pozwolimy sobie przytoczyć:

„Wciąż jeszcze najcięższy grzech, nie pierworodny już, lecz uczynkowy, obciąża nas wszystkich: — miljony ludzi polskich bez roli, komorników i chałupników, taniego najmity szlacheckiego, bez możności wyjścia z brudnego bytu na komornem do przemysłu, czy na roboty sezonowe, — zatruwa życie odrodzonej ojczyzny groźbą rewolucji socjalnej, niebezpieczeństwem wywarcia pomsty za swą krzywdę na zbogaconej szlachcie i zbogaconem gburstwie".

Jakie stąd wyjście? Jest tylko jedno zdaniem Żeromskiego: „Należy teraz oczekiwać na realizację reformy rolnej, przyspieszać ją głosem opinji publicznej wbrew wrzaskom i wszelakim drwinom najemników reakcji, bezmyślnych prześladowców najbiedniejszego, bezdomnego pogłowia we wskrzeszanej ojczyźnie. Polska nie dlatego powstała, żeby w niej stara nędza, jak za czasu najeźdźców, nadaremnie krwawe łzy lała. Polska nie dla tego powstała, żeby dygnitarz cywilny, czy wojskowy pędząc w automobilu, obryzgiwał dziadów i żebraków, wtulonych w każdy kąt, w każde załamanie muru stolicy państwa.

Polska nie dla tego powstała, żeby w jej granicach miała swe rozpostarcie burżuazyjna fabryka paskarstw, szwindlów i oszustw! Polska odrodziła się ze krwi i pracy męczenników po to, żeby na miejscu gdzie stała ciemnica niewoli rozpostarło się najjaśniejsze pracowisko postępu. Polska nie może zostać w tyle poza swymi sąsiadami, jak w wieku XVIII, gdyż to była i byłaby jej śmierć, — musi stać nie tylko na równi ze swymi sąsiadami, lecz ich wyprzedzać.

Dziś jeszcze, gdy zbogacony niepomiernie ziemianin wyjdzie o poranku wiosennym na ganek dworu i spostrzeże, że, dajmy na to, słońce zbyt silnie przygrzewa, a w łanach pszenicy i żyta tworzą się łysiny w miejscach przypalonych; postanawia stante pede podnieść cenę „pary" zboża. Gbur zbogacony idzie w tym wypadku ręka w rękę z dziedzicem i skwapliwie go naśladuje. Gdy tylko ta koncepcja w czyn wchodzi, coprędzej piekarz podnosi cenę chleba. Robotnik fabryczny, wskutek podwyższenia ceny chleba, żąda podwyższenia swej płacy dziennej, a skoro mu nie podwyższają, musi strajkować, ażeby mieć za co chleba kupić. Skoro zaś fabrykant czy przedsiębiorca płacę za dzień roboczy podwyższył, natychmiast skacze cena cegły z 20,000 na 30,000 za tysiąc — i wyżej. Ktokolwiek zamierzał wznosić budowle, staje i na czas nieograniczony odkłada swój zamiar. Pęka Warszawa od nadmiaru mieszkańców, walą się stare domostwa. A ziemianin poczciwy, zgarnąwszy papierków bez liku i bez miary, nic nie buduje. W starym swym dworze urąga na żydów i czytuje kiedy niekiedy gazetę co reakcyjniejszą, co soczystszą w wymyślaniu na strajkujących parobków, pisaną przez najemnych chwalców starego porządku rzeczy. Taki stan budzi gniew w duszach gorących.

*) Stef. Żeromski [illegible] i postęp". Wydawnictwo Mort[illegible] [illegible]szawa 1923.

Ustalenie granic Polski.

Na G. Śląsku.

Dnia 16 grudnia br. Komisja Graniczna uchwaliła we Wrocławiu czterema głosami przeciwko dwom definitywną granicę, przecinającą zagłębie górnośląskie.

Linja graniczna, zadecydowana ostatecznie i bez apelacji, odbiera Polsce poza drobniejszemi objektami: pole Koenigin Luise z 3 szybami: Ruda, Georg i Glueckauf, położone na terenie polskiej gminy Ruda, — północną, niezamieszkałą część terenu gminy Ruda, położoną na północ od Rudzkiej Kuźni, — skrawek niezamieszkały gminy Radzionków z szybem wentylacyjnym.

Pozostają przy Polsce prócz drobniejszych objektów: Redensblick, szyby Carnalsfreude oraz cała kolej wiodąca od dworca w Szarleju do kopalni Andaluzji, która to kolej ma w najkrótszym czasie być rozbudowana i przedłużona tak, że przechodzenie pociągów polskich przez korytarz Bytomski stanie się zbyteczne.

Drobne korzyści nie są wystarczającym ekwiwalentem za wymienione straty, poniesione przez Polskę. To też komisarz graniczny polski głosował przeciw decyzji.

Na wniosek Komisarza Granicznego Polskiego Komisja Graniczna uchwaliła 5 głosami przeciwko 1 losu kopalni Delbrueck tymczasem nie rozstrzygać, przekazała Konferencji Ambasadorów wniosek polski, proszący o wyznaczenie bezpartyjnego rzeczoznawcy, któryby wpierw zbadał położenie i warunki kopalni oraz sprzeczne pomiędzy sobą cyfry, podane przez delegację polską i niemiecką, dot. zawartości tonażu pól węglowych, należących do Delbruecku.

Komisja Graniczna rozstrzygnie na przyszły rok: przynależność Kopalni Delbrueck oraz linję graniczną górnośląską na północ od zagłębia i na południe od zagłębia. Koniec prac przewidziany jest na 8 marca.

Na Pomórzu.

Okupacja linji granicznej na prawym brzegu Wisły, zadecydowanej przez Komisję Graniczną w Poznaniu dnia 27 sierpnia 1921 r., nareszcie w najbliższym czasie nastąpi.

Konferencja ambasadorów nie pozwoliła, swego czasu, granicy tej okupować, dopóki rządy polski i niemiecki nie zawrą konwencji zapewniającej w myśl art. 97 Traktatu Wersalskiego, dostęp do Wisły dla Prus Wschodnich.

Ponieważ długie i mozolne pertraktacje pomiędzy rządami polskim i niemieckim nie doprowadziły do uzgodnienia zapatrywań, Konferencja Ambasadorów narzuciła Polsce i Niemcom dnia 20 grudnia br. konwencję, której treść wypracowali komisarze graniczni francuski, angielski, włoski i japoński.

Okupacji nie stoi zatem już nic na przeszkodzie. Z chwilą gdy to nastąpi, rozgraniczenie Pomorza będzie zakończone.

Czterolecie powstania wielkopolskiego.

Naród polski, a zwłaszcza społeczeństwo w Wielkopolsce obchodziło uroczyście dn. 27 grudnia 1922 r. czwartą z rzędu rocznicę pamiętnego powstania przeciw Niemcom, które doprowadziło po krwawych walkach wewnątrz Poznańskiego i jego peryferji do ugruntowania panowania Orła Białego w tej części Wielkopolski. Czyn ten zbiorowy społeczeństwa wielkopolskiego, w którym liczni ochotnicy z całej zachodniej Polski, a zwłaszcza Pomorza brali wybitny udział, był przypieczętowaniem triumfu sprawiedliwości nad ciemięzcą niemieckim w zachodniej Polsce. Rocznica ta pozostanie zawsze dniem uroczystej radości dla wszystkich serc polskich, gdyż w dniu 27 grudnia przenosi się pamięć polska jeszcze raz wstecz do smutnych przejść długich lat niewoli pod Prusakiem, a z zadowoleniem i wdzięcznością wspomina o tych powstańcach zachodniej Polski, którzy na zakończenie z bronią w ręku przepędzili zaborcę Niemca z obrębu granic Wielkopolski. Brutalnej sile pruskiej powstańcy swą odwagą i brawurą może najwyraźniej, bo najdotkliwiej zaimponowali. Należy się wdzięczna pamięć całego narodu bohaterom z 27 grudnia 1918 r. i to nietylko żyjącym dziś jeszcze, ale przedewszystkiem także tym, którzy, krwią zrosiwszy ziemię Ojców, legli na polu chwały w walce z Niemcami.

Uprzytomnijmy sobie pokrótce to, co się przed czterema laty w Wielkopolsce działo:

Od „Bojówki“ Nogaja z r. 1914 poprzez oddziały POW. w Poznańskiem pod Wierzejewskim, Andrzejewskim i Paluchem i kompanji bezpieczeństwa aż do opanowania rad żołnierskich w wojsku niemieckiem przez Polaków — organizowano ostatnią rozprawę z Niemcem. Niemcy po części wiedzieli, a po części przeczuwali na co się za kulisami zanosi i usiłowali temu w wszelki sposób przeciwdziałać. W tym względzie odznaczyli się zwłaszcza ruchliwi agitatorzy a la Cleinow, Ginschel i Goehrke. Główne atoli trudności wynikły z tego powodu, że Niemcy nasyłać poczęli systematycznie oddziały „Grenzschutzu“ do Wielkopolski i na Pomorze.

Zajścia z 27 grudnia 1918 r. zaskoczyły i polskie i niemieckie organizacje i przyśpieszyły wybuch powstania. Na manifestację narodowe z powodu przyjazdu Paderewskiego i komisji Ententy zareagowało wojsko pruskie w Poznaniu brutalną kontrdemonstracją, prowokującą Polaków. O godzinie 5 po południu wyszedł pułk grenadjerów pruskich zbrojny, pod wodzą swych oficerów na ulicę Poznania w celach kontrdemonstracji, zbierając sztandary Polski i koalicji, lżąc Polaków i strzelając do „Bazaru“, w którym mieszkała komisja polsko-koalicyjna. Strzałami zelektryzowana i oburzona młodzież polska i tajne organizacje chwyciły za oręż. Pierwszą ofiarą bohaterskich walk był wielkopolski szeregowiec Ratajczak, który poległ od kul pruskich, maszerując wśród kompanji bezpieczeństwa, atakowanej z tyłu strzałami ukrytego karabinu maszynowego.

Główne gmachy, zbrojownia, klucz twierdzy poznańskiej, koszary, zamek, policja, główny dworzec wnet znalazły się po krótkich starciach w ręku polskiem.

Z prowincji nadchodziła spieszna pomoc (z Kórnika i Środy); Paluch zdobył niedługo potem plac lotniczy i Ławicę.

Na hasło i wieści z Pomorza zapanował w całem księstwie wielki entuzjazm. Wszędzie nieomal w pierwszym impecie uporano się z skonsternowanymi Niemcami i rozbrojono ich. W kilku dniach (29, 30 i 31) opanowano Wrześnię, Gniezno, Biedrusko, Śrem Śmigiel, Wągrowiec, Krotoszyn, Kościan, Jarocin, Ostrów, Mogilno, Żnin, Rogoźno i td. Ciężkie walki poprzedziły zwycięstwo pod Zdziechową, które zadecydowało o przewadze polskiej około Gniezna.

Niebawem zorganizowali się atoli i ochłonęli z przerażenia Niemcy i poczęli Poznańskiemu zagrażać wojskami regularnemi. Ale natrafiła wówczas już kosa na kamień, bo i Polacy zorganizowali się regularnie i utworzyli główne dowództwo.

10 stycznia wyruszyła pierwsza zorganizowana ekspedycja na spotkanie Niemców. Ppułk. Grudzielski i jego szef sztabu Paluch zorganizowali walkę gruntownie. Niemieckie wojska zostały rozgromione zupełnie pod Żninem. Pozatem Polacy wygrali większe i mniejsze bitwy i potyczki także pod Budzyniem, Chodzieżem, Nakłem, Czarnkowem, Złotnikami i Krotoszynem.

Wreszcie stanął front i toczyła się wojna na stałej linji okopowej.

Niestety powstanie poznańskie wykazuje też obok świateł pewne cienie. Światła, to ofiarny poryw młodzieży i mas wielkopolskich, wysiłku ludu, nielękającego się niczego z miłości do Ojczyzny. A cienie, to rola niefortunna Naczelnej Rady Ludowej, która kunktatorstwem swem zahamowała i oziębiła Pomorze, zwłaszcza rwący się zapał do boju i rozprawy z drapieżnikami grenzschutzowemi i przygotowane powstanie od Bałtyku aż do granic Poznańskiego. Odebrano miast hasła mężnego z tej strony — hamujące i oziębiające przestrogi kompromisowe. Wskazywano na obcych, na kongres pokojowy i Ententę, aż było zapóźno i Pomorze zostało zewsząd okrojone dotkliwie.

W każdym razie lud wielkopolski, posiłkowany z Pomorza i innych stron Polski, swem poświęceniem, odwagą i męstwem, nie zważając na nikogo, postawił sobie przez swe czyny bohaterskie, dokonane w powstaniu, pomnik, który zawsze stać będzie w sercach polskich i dodawać całemu narodowi otuchy i wiary w własne niepożyte siły we wszystkich kolejach, jakie naród polski czekają.

Tydzień polityczny.

W rubryce tej „Praca“ dawać będzie przegląd wypadków politycznych z całego tygodnia.

Sprawy zagraniczne.

Faszyzm włoski sroży się coraz bardziej, uzyskawszy zresztą opiekę masonerji. Najwyższa rada wolnomularstwa włoskiego obrządku szkockiego jednomyślnie przyjęła następującą uchwałę: Wolnomularstwo pochwala bez zastrzeżeń wszystkie akty dokonane dotychczas przez rząd faszystowski pod przewodnictwem Mussoliniego, oraz stwierdza, że jest obowiązkiem wszystkich Włochów, a zwłaszcza wolnomularzy, skupić się przy boku narodowego rządu, podtrzymującego skutecznie za pomocą dyscypliny swoją akcję, bezpośrednio zmierzającą do zapewnienia pokoju, ładu wewnętrznego, pomyślności i wielkości Ojczyzny.

Opierając się na tak możnych wpływach, Mussolini nadal stosuje teror w stosunku do wszelkich niereakcyjnych ugrupowań: na kolejach usunięto 60,000 urzędników i robotników, którzy nie byli nastrojeni dość po endecku. Urzędy państwowe są obsadzone przez wsteczników z jednoczesnem usuwaniem ludzi podejrzanych o pewną postępowość.

Cenzura wiadomości nie przepuszcza wieści o krwawych rozruchach, jakie wybuchają we Włoszech przeciw faszystom.

Mussolini tworzy „milicję ochronną“ w ilości stu tysięcy ludzi, złożoną z faszystów. Będzie to coś w rodzaju legalnych bojówek endeków włoskich — niby owe specjalne bataljony komunistyczne z armji Ercsefeseru.

Jednocześnie wzmaga się ruch faszystowski w innych krajach.

Na Węgrzech odbył się zjazd 6,000 faszystów węgierskich, grożący powstaniem przeciw Francji i Anglji „od Hamburga aż po Bagdad“. Idzie o podanie dłoni pomocnej „cierpiącemu narodowi niemieckiemu“.

Tymczasem ów „cierpiący naród“ tworzy u siebie własnych faszystów: ośrodek faszyzmu stanowią „nacjonaliści — socjaliści“ bawarscy, z których ramienia lejtnant Rossbach zbrojno wkroczył na niemiecki Śląsk. Władze berlińskie zauważyły kilka transportów broni, skierowanych na wschód — na Śląsk i do Polski. A już z tych transportów nie zauważono!

Polscy faszyści pozostają bezwątpienia w porozumieniu z Rzymem, tak jak komuniści porozumiewają się z Moskwą. Ciekawą rzeczą byłoby się dowiedzieć, czy owe transporty berlińskie płyną do Polski z inicjatywy Rzymu, czy Berlina, oraz kto je tu u nas odbiera.

Ciekawa rzecz, że chadecy włoscy są przeciwni faszyzmowi; może też władze duchowne i u nas zabronią chadekom uczestniczyć w zamachach antypaństwowych, gdyż już jeden z wybitnych gdyków — niejaki Opęchowski — kierownik roboty gdyckiej wśród młodzieży, poczyna zdradzać akcję faszystowską i wydaje podobno tajemnice faszystów polskich, oraz urządzanych przez nich awantur.

Zabójstwo Narutowicza potępili nawet faszyści włoscy. Tylko Ksiusnin, były współredaktor polakożerczej rosyjskiej gazety „Nowoje Wremia“, typowy endek rosyjski, wychwala w wydawanej w Belgradzie szmacie ten mord. Jedyny to na całym świecie głos, na który powołać się mogą nasi endecy w obronie swego Niewiadomskiego.

Zanosi się wreszcie na porozumienie między Rumunją a Eresefeserem. Rosja ma się podobno zgodzić na zatrzymanie Besarabji przez Rumunję wzamian za uznanie rządu sowietów, oraz za niedomaganie się zwrotu skarbu państwowego rumuńskiego, który został przewieziony do Rosji w r. 1916 tym, gdy wojska niemieckie okupowały Rumunję.

W Berlinie odbył się kongres rosyjskich socjalistów rewolucjonistów (eserów). Wśród uchwał zaznaczyć należy postulat przyłączenia do Rosji państw, które uzyskały niepodległość. Czy, aby rączki eserów nie są zbyt krótkie?

W Prusach Wschodnich zaczyna się rozwijać ruch separatystyczny, dążący do oderwania tej prowincji od Niemiec; ruch ten przybrał widocznie dość znaczne rozmiary, skoro spowodował protest rady miejskiej Królewca (stolicy Prus Wschodnich).

Ruch ten jednak nosi charakter nacjonalistyczny i monarchistyczny.

Sprawy wewnętrzne.

W Warszawie nastąpiło zupełne uspokojenie. Rząd przystąpił energicznie do pracy.

Prezydent Rzeczypospolitej odbył kilkakrotnie konferencje z prezesem Rady Ministrów. Tematem obrad były najważniejsze sprawy państwowe, które przedstawił prezydent Rady Ministrów, uzgodniając w zupełności własny punkt widzenia w omawianych sprawach z poglądem p. prezydenta Rzeczypospolitej.

Prezydent Rady Ministrów generał Sikorski odbył półtoragodzinną naradę z Marszałkiem Sejmu Ratajem w sprawie programu prac Sejmu. Prezes Rady Ministrów wnioskował zwołanie Sejmu w takim terminie, któryby mu pozwolił na pozytywny program naprawy Rzeczypospolitej, Sejmowi zaś na pozytywne tego programu rozpatrzenie. Ustalono narazie, że Sejm się nie zbierze przed 10 stycznia 1923 roku.

Niemcy a Kłajpeda.

Pomiędzy Niemcami a Kłajpedą została zawarta umowa, regulująca wzajemne stosunki gospodarcze, a wymagająca jeszcze ratyfikacji, wchodząca jednak w siłę automatycznie od dn. 15. 8. r. b. drogą rozporządzeń administracyjnych w części, omawiającej wzajemną wymianę towarową. Na mocy tej umowy zobowiązały się pozwolić na wywóz do Kłajpedy po cenach wewnętrznego rynku maszyn i narzędzi rolniczych, części do nich, przyrządów rybackich i przedmiotów codziennego użytku w granicach wewnętrznej potrzeby ludności Kłajpedy, przyjmując, [illegible] miernik rok 1921. Kontyngent wwozu produktów spożywczych i używek będzie ustalony w najbliższym czasie, przyjmując za podstawę rok 1921.

Aby otrzymać od władz niemieckich pozwolenie na wywóz tych towarów, trzeba przedstawić odpowiednie poświadczenie kłajpedzkiej Izby handlowej; na maszyny zaś i instrumenta rolnicze i części do nich wymaga się na tem poświadczeniu zgody Izby rolniczej.

Organizacja pracownicza.

Z życia inteligencji pracującej.

Kurs metodyczno-pedagogiczny dla kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych w Łodzi.

W dniu 16 stycznia 1923 r. o godzinie 6 wiecz. w gmachu szkoły im. Piłsudskiego przy ul. Zagajnikowej 32 otwarty zostanie 8 miesięczny kurs metodyczno-pedagogiczny. Warunkiem przyjęcia na Kurs jest posiadanie matury polskiej szkoły średniej.

Po ukończeniu Kursu słuchacze otrzymują posady w Łodzi.

Są jeszcze wolne miejsca na Kursie dla chrześcijan. Podania o przyjęcie na Kurs przyjmuje Inspektorat Szkolny m. Łodzi.

Uposażenie urzędników miejskich w Warszawie.

Wysokość wynagrodzeń pracowników miejskich w Warszawie na miesiąc styczeń dotychczas nie mogła być ustalona. Z tego względu magistrat na ostatniem posiedzeniu swem postanowił, aby tytułem zaliczki na poczet poborów za miesiąc styczeń wypłacić normy wynagrodzenia, jakie były wypłacone w grudniu. Unormowanie uposażeń styczniowych nastąpi w pierwszym tygodniu przyszłego miesiąca.

Ile wynosi istotna podwyżka płac urzędniczych?

Władze skarbowe otrzymały już okólnik min. skarbu o podwyższonych poborach funkcjonarjuszy państwowych za styczeń 1923. Podwyżka poborów wynosi—jak już donieśliśmy—100 proc. poborów październikowych. W stosunku do poborów w grudniu br., które obejmowały 30 proc. podwyżki i 60 proc. dodatku świątecznego, podwyżka ta wyraża się istotnie w 20 proc.

Kursy Handlowe Stowarzyszenia Handlowców Polsk.

Na Kursach organizują się półroczne Kursy przedmiotowe, na których wykładane będą księgowość, korespondencje, arytmetyka handlowa, prawoznawstwo, nauka o handlu i ekonomja. Zapisy rozpoczną się 2 stycznia 1923 r. w Szkole Państwowej Handlowej, Cegielniana 70.

Lekcje rozpoczną się 8 stycznia 1923 roku.

Oficerowie Rezerwy.

Zarząd Związku Oficerów Rezerwy Woj. Łódz. prosi PP. Członków Związku na nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Związku, które się odbędzie w dn. 10 stycznia 1923 r. w lokalu Kasyna Oficer. Załogi m. Łodzi o godz. 20 ewent. o godz. 20 i pół tegoż dnia w drugim terminie z ważnością bez względu na ilość obecnych. Na porządku dziennym m. in.: Sprawozdania Zarządu, wybór Zarządu i delegatów do Warszawy, zmiana statutu i in. O jaknajliczniejsze i punktualne przybycie prosi uprzejmie Zarząd.

Sprawy robotnicze.

Życzenia Noworoczne.

Zarząd Pol. Zw. Zaw. „Praca" w dniu Nowego Roku przesyła wszystkim swym członkom i delegatom serdeczne życzenia.

* * *

Serdeczne Życzenia Noworoczne przesyłają swym członkom zarządy Polskich Związków Zawodowych Robotników Przemysłu Budowlanego i Pracowników Hotelowych.

Wybory do Kasy Chorych w Warszawie.

Zarządy poszczególnych związków w Warszawie, wchodzących w skład Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, na jednem z ostatnich posiedzeń postanowiły, by każdy członek ZZP. złożył 500 mk. na akcję przedwyborczą do Rady Kasy Chorych.

Każdy z nas rozumie, jak ważną jest dla nas Kasa Chorych, to też należy nam usilnie starać się, aby do Rady Kasy Chorych wybrać odpowiednich ludzi, mających na celu nie dobro swoje lub partji, lecz dobro ogółu ubezpieczonych w Kasie. To też każdy z nas musi poczuwać się do obowiązku, by złożyć tę stosunkowo małą sumę, tj. 500 mk. na cele wyborcze. Zjednoczenie Zawodowe Polskie, jako organizacja niezależna ani od czerwonej, ani od czarnej międzynarodówki, organizacja czysto zawodowa, bezpartyjna, oparta na zasadach narodowych i robotniczych, wszelkie swe wysiłki skierowuje zawsze ku dobru polskiej klasy robotniczej.

Wybory do Kasy Chorych w Warszawie odbędą się w dniu 4 lutego.

Ruch współdzielczy.

Zjednoczone kooperatywy łódzkie.

W dniu 31 grudnia rb. upływa termin działalności „Zjednoczonych Kooperatyw Łódzkich, sp. z ogr. odp.".

Instytucja ta zawiązana została przed kilkoma laty pomiędzy stowarzyszeniami spożywców: „Wyzwolenie", „Wiosna" i „Chór Polski", w międzyczasie dwa pierwsze stowarzyszenia połączyły się całkowicie, wobec czego właścicielami spółki pozostały stowarzyszenia „Wyzwolenie" i „Chór Polski".

Na jednem z likwidacyjnych posiedzeń, Zarząd spółki, z nadwyżek powstałych z operacji handlowych, postanowił wyasygnować następujące sumy na cele społeczne:

Mk. 2,000,000 na Sekcję Oświatową N. P. R.

Mk. 2,000,000 na potrzeby stow. śpiewaczego „Chór Polski" przy kościele św. Krzyża.

Mk 500,000 na wydawnictwo „Praca".

Mk. 500,000 przypadające Zarządowi tytułem wynagrodzenia, poszczególni członkowie zarządu przeznaczyli na zasilenie funduszów stowarzyszeń, do których należą.

Budowa Domu Ludowego w Łodzi.

We wtorek, d. 2 stycznia 1923 r. odbędzie się w siedzibie radzieckiej posiedzenie komitetu budowy Domu Ludowego. W posiedzeniu biorą udział przedstawiciele związków zawodowych, architekci miejscy oraz architekt Styfelpan z Warszawy, specjalnie w tym celu zaproszony przez prezydjum Rady Miejskiej. bip

O zewnętrzne piękno Łodzi.

W ciągu bieżącego roku w Łodzi zadrzewiono 12 ulic. Oprócz tego wystawiono fontannę w parku Sienkiewicza oraz zawodniony został park Staszyca. W parkach miejskich rozstawiono ogółem 1800 ławek dla wygody publiczności.

Łódź zdobyła się także na oranżerję w zakładzie hodowlanym przy ulicy Brzezińskiej. Oranżerję tę powiększono o jedną szklarnię oraz zaprowadzono centralne ogrzewanie. Również ogrzewanie kanałowe w oranżerji parku Sienkiewicza zamieniono na centralne.

W roku przyszłym nastąpić ma rozpoczęcie robót koło założenia Parku Ludowego, obejmującego przestrzeń 500 morgów. Na roboty wstępne potrzeba według opracowanego kosztorysu 25 miljonów mk.

Również ukończony zostanie w roku przyszłym olbrzymi staw w parku Poniatowskiego, gdzie też założona zostanie mleczarnia.

Co do ulic, to ulica Lutomierska zamienioną zostanie na planty, a drzewkami wysadzone zostaną ulice: 6 Sierpnia, Zakątna, Zgierska, Rzgowska i Petersburska.

Na placach miejskich w roku przyszłym urządzone będą boiska dla dziatwy szkolnej.

Na Rok Nowy.

Kiedy chwila, w której wskazówka na dziejów zegarze o rok się jeden przesuwa — nadchodzi — ludzkość przebiegając myślą przeszłe lata — staje wobec zagadki Jutra — wobec zagadki Roku Nowego. Lecz Człowiek, na rubieży dwóch lat stając, pełen jest zawsze Wiary w to Nieznane, co nowy okres czasu — rokiem zwany — przyniesie. I okrzykiem, Nadziei i Wiary pełnym: Sursum Corda—wita też Człowiek Nowy Rok. I cudownie: za nami bowiem rok pracy wysiłków i goryczy niemałej — a przed nami cała Przyszłość, której jedną tylko jedną kartę dziś mamy odwrócić w Księdze Historji. A od nas przecie zależy ta Przyszłość — jak mówi poeta.

I z Wiarą w swe siły a w Nadzieję w dobrą wolę zbrojną iść śmiało możemy na powitanie Nowego Roku, iść, śmiało i nieustraszenie, nieugięcie, twardo jako te pioruny, przeszkód nie znające.

W górę Serca!

Witajmy w tym Roku Nowym 1923 zbliżające się Jutro nowych cenniejszych niż dzisiejsze wartości Życia, pięknych i wielkich — dziś zapoznawanych. Zapalajmy na to powitanie serca płomieniem nowej energij, nowych poświęceń i czynów.

Z jasnem okiem w Przyszłość spoglądając, idźmy śmiało ku wielkim Ideałom Równości, Braterstwa, Sprawiedliwości i Wolności. Niechaj niczyjej nie zbraknie dłoni w ujęciu młota, który tę Przyszłość ma nam wykuwać.

Jkw.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

1. Poniedziałek: Nowy Rok.
2. Wtorek: Im. Jezus.
3. Środa: Daniela.
4. Czwartek: Tytusa.
5. Piątek: Telesfora.
6. Sobota: Trzech Króli.

— **Od Redakcji.** Naczelny redaktor „Pracy" p. Bolesław Dudziński opuścił swoje stanowisko.

Redakcję tygodnika „Pracy" objął z dniem dzisiejszym p. Jan Wojtyński.

— **Wymiar państwowego podatku od dochodu.** Ukonstytuowana przez Magistrat komisja szacunkowa do wymiaru państwowego podatku od dochodu oszacowała dotychczas 7502 podatników. Ogólna suma wymierzonego dotychczas podatku przekracza 3 miljardy 800 miljonów marek.

— **Podniesienie taryfy kolejowej.** Z dniem jutrzejszym ministerjum kolei żelaznych podwyższa taryfę kolejową o 100 proc. towarową i 60 proc. osobową.

— **Wolne posady w szkolnictwie.** — W Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego (Piotrkowska 56) są wolne posady urzędnicze od XII do VI stopnia służbowego.

Zgłaszający się kandydaci winni obok podania złożyć: życiorys wraz ze świadectwami dotychczasowej pracy, o ile tę gdziekolwiek pełnili, oraz dowody z osobistych studjów.

— **Wzrost drożyzny w grudniu w Warszawie.** Komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania, w celu ustalenia wzrostu drożyzny w miesiącu grudniu zbierze się dopiero dn. 4 stycznia r. p. Ogólnie przypuszczają, że komisja dojdzie do wniosku, że koszta utrzymania podniosły się w grudniu w porównaniu z listopadem conajmniej o 30 proc. Przypuszczać także należy, że w Łodzi procent ten będzie wyższy.

— **Tabela płac.** W tabeli płac w przemyśle włókienniczym, umieszczonej w nr. 353 „Pracy", w ustępie nr. 9c., odnoszącym się do płac zasadniczych pracowników wydziału ruchu i warsztatów mechanicznych, w pozycji 12 (pomocnicy maszynistów i smarowacze) winno być 4604—5343, a nie 6604—5343, jak mylnie zostało podane.

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy naszych dotychczasowych prenumeratorów — aby w ciągu bieżącego tygodnia deklarowali dalszy abonament „Pracy" jako tygodnika.

Administracja „Pracy" otwarta od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.

Deklarować można telefonicznie **№ tel. 32.**

— **Wielka Maskarada Czerw. Krzyża.** Jeszcze tylko kilka dni dzieli nas od wielkiej maskarady na rzecz Polskiego Czerw. Krzyża, która odbędzie się w salach Filharmonji dn. 6 stycznia. Komitet pod przewodnictwem p. dr. Albina Grabowskiego szykuje moc przeróżnych atrakcji i dokłada wszelkich starań, aby zabawa ta wypadła jaknajokazalej.

Celem uniknięcia tłoku jest tylko ograniczona ilość biletów, które nabyć można w biurze PCK. (ul. Piotrkowska № 96, 1 p.) w godz. od 9—8 pp.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dzisiaj po południu „Ahaswer" z Barwińską, Bronowską, Brandtówną i Dębiczem w rolach głównych. Wieczorem „Słaba kobieta" z świetną wykonawczynią roli tytułowej p. Leonją Barwińską.

O g. 12 w nocy pierwsze przedstawienie „1007-ej Nocy Sylwestrowskiej". O g. 2 m. 15 powtórzenie „Nocy".

W poniedziałek „Nina" Kampfa i „Słaba kobieta" Devala.

Wieczór Sylwestrowy w Teatrze.

1007-ma Noc Sylwestrowska czyli Dziwo Widowisko. Pod powyższym tytułem artyści Teatru Miejskiego urządzają dwa przedstawienia w d. 31 grudnia w Teatrze Miejskim. Na program złożą się: tryskające humorem i dowcipem jednoaktówki—po za tem w części kabaretowej ukażą się wybitni artyści śpiewający, tańczący na czele z p. Z. Janczewską bosonogą tancerką, oraz z p. Władysławem Majewskim i corps de balet! Początek pierwszego widowiska o godz. 12 — drugiego o godz. 2.15 w nocy. Bilety wcześniej nabywać można w kasie Teatru Miejskiego.

„Kakadu" — Kabaret artystyczny.

Obfity program świąteczny. Wiele pierwszorzędnych atrakcyj artystycznych.

Kino Współdzielni Pracowników Państwowych

wyświetla obecnie potężny dramat p. t. „Orlica". Obraz to ze wszechmiar godzien widzenia.

„Luna".

„Luna" daje „Trzy kobiety", wspaniały dramat pig. powieści „Mężczyzna, jakich wielu". Jest to dramat, który ściąga co wieczór tłumy publiczności. Zupełne słuszne powodzenie tego arcydzieła kinematografji.

„Casino"

wyświetla wspaniały dramat życiowy „Od kobiety do kobiety". Jest to przewspaniały film warszawski o głębokiej treści i niesłychanych efektach. Każdy Łodzianin musi go zobaczyć jako monumentalne dzieło polskiej sztuki kinematograficznej.

Warszawskie gwiazdy filmowe.

„Odeon".

Tu tłumnie dromadząca się publiczność podziwiać będzie „Maciste i Hiszpanka" dramat niezwykle ciekawy.

Oba teatry powyższe „Casino" i „Odeon" należą dziś niewątpliwie do najelegantszych w Łodzi.

Teatr „Scala".

Występy zespołu „Variete" cieszą się stałem powodzeniem. Program doborowy, mnóstwo atrakcyj — ściąga tu liczną publiczność, która niewątpliwie i w święta pospieszy tłumnie podziwiać „Scalowe" atrakcje.

„Nowości".

Sympatyczny ten kinoteatr wyświetla film „Robinson Kruzoe".

„Corso"

Stale dbała o dobór programu dyrekcja sprowadziła świetny obraz sensacyjny i frapujący szalenie. Jaki to obraz? Idźcie zobaczyć.

W dniu 29 grudnia 1922 r. rozstał się z tym światem kolega nasz, towarzysz Sztuki Drukarskiej i Dziennikarz

ś. ✝ p.

STANISŁAW KACZMARSKI

W zmarłym tracimy jednego z założycieli naszego Związku i pierwszego sekretarza tegoż, który niestrudzoną i owocną pracą na polu organizacji naszej, dużo przyczynił się do jej rozkwitu i utrwalenia.

Cześć jego pamięci!!

Polski Zw. Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów.

Morderca I-go Prezydenta przed sądem.

WARSZAWA, 30 (AW) Proces Niewiadomskiego rozpoczął się zgodnie z zapowiedzią parę minut po dziesiątej.

Na sali sądowej.

Sala przepełniona publicznością.

Wśród publiczności cały szereg znakomitych osobistości.

Rozprawę rozpoczęto od odczytania aktu oskarżenia, który brzmi w streszczeniu jak następuje:

Akt oskarżenia.

„Dnia 16 grudnia 1922 r. Prezydent Rzplitej polskiej Gabrjel Narutowicz przybył do gmachu Towarzystwa Zachęty sztuk pięknych na otwarcie wystawy.

Gdy Prezydent Narutowicz zatrzymał się pod obrazem Kopczyńskiego, z pośród zgromadzonej za nim publiczności padły strzały jeden po drugim. Wiceprezes Zachęty Okuń, usłyszawszy strzały, zwrócił się w stronę upadającego Prezydenta i zauważył stojącego tuż za nim artystę malarza Niewiadomskiego, z rewolwerem w ręku. Wiceprezes Okuń schwycił Niewiadomskiego, adjutant zaś Prezydenta odebrał mu rewolwer. Niewiadomski oświadczył, że do nikogo prócz Prezydenta strzelać nie zamierzał, oraz że chce się oddać w ręce policji.

Niewiadomski, badany w charakterze oskarżonego, przyznał się do winy, oświadczając, że zamachu na życie Prezydenta Rzplitej Narutowicza dokonał z powodu przyjęcia przez niego wyboru na to stanowisko, pomimo, że wybór ten nastąpił głosami „wrogów państwa polskiego".

Do żadnej partji politycznej od lat kilkunastu nie należy. Przed dwudziestu mniejwięcej laty był pod śledztwem cztery miesiące, pozostawał w areszcie prewencyjnym, poczem został zwolniony z braku dostatecznych poszlak.

Wobec powyższych danych, mieszkaniec miasta stoł. Warszawy, Eligjusz Niewiadomski, lat 53, oskarżony jest, że w dniu 16 grudnia 1922 r. w Warszawie, podczas otwarcia wystawy w Tow. Zach. sztuk pięknych dokonał zamachu na życie Prezydenta Rzplitej polskiej Gabrjela Narutowicza, dając doń 3 strzały rewolwerowe, powodując tem natychmiastową śmierć Prezydenta.

Przestępstwo powyższe przewidziane w art. 99 kod. karnego oraz par. 15 przepisów przechodnich art. 208 i 503 ustawy post. karnego, podlega właściwości sądu okręgowego w Warszawie".

Zabiera głos oskarżony Niewiadomski.

Sensacyjne oświadczenie mordercy.

Oświadcza on, że pierwotnie zamiarem jego był zamach na marszałka Piłsudskiego, którego uważa za bohatera narodowego, czyniąc mu jednak zarzuty z powodu jego polityki w ciągu ostatnich lat.

Zamachu na marszałka Piłsudskiego miał dokonać 5 grudnia podczas otwarcia wystawy w kamienicy Baryczków. Na skutek wiadomości o zrzeczeniu się marszałka Piłsudskiego kandydatury na Prezydenta, Niewiadomski odstąpił od zamiaru wykonania na niego zamachu.

Niewiadomski w dalszym ciągu rozwodzi się nad motywami planu zamordowania Naczelnika Państwa Piłsudskiego i występuje ostro przeciwko socjalizmowi od chwili t. zw. socjalizmu naukowego, który—zdaniem oskarżonego—uległ wpływom żydowskim.

Przewodniczący sędzia Laskowski, który bardzo energicznie i umiejętnie prowadzi posiedzenie, kilkakrotnie prosi oskarżonego o streszczanie się w momentach, nie mających związku ze sprawą.

O godz. 12.25 rozpoczęto

badanie świadków.

Dyrektor kancelarji cywilnej Car zeznaje, w jaki sposób członkowie komitetu zaprosili Prezydenta na wernisaż, oraz okoliczności samego zabójstwa.

Prezes komitetu Zachęty Kozłowski opowiada o przebiegu samego morderstwa, oraz okolicznościach, towarzyszących zaproszeniu Prezydenta. Prócz Prezydenta komitet prosił osobiście na otwarcie wystawy premjera Nowaka, gen. Hallera i kard. Kakowskiego.

Wiceprezes Komitetu Zachęty artysta malarz Okuń opowiada, te same mniejwięcej szczegóły, dodając tylko, że kiedy schwycił oskarżonego za rękę, ton zawołał: „Nie bójcie się, do was strzelać nie będę".

Adjutant Prezydenta Sołtan nie dodaje nic nowego do wyjaśnianych już okoliczności zabójstwa. Sołtan był tym oficerem, który schwycił oskarżonego za rękę z tyłu i odebrał mu broń. O ile świadek przypomina sobie, oskarżony prosił o wezwanie policji.

Dyrektor departamentu kultury i sztuki Jan Skotnicki charakteryzuje oskarżonego jako wzorowego urzędnika, nieprzestrzegającego zresztą nazbyt ściśle regulaminu służbowego w stosunku do przełożonych.

Rusznikarz Klepiński, oraz prof. Wiktor Grzywo-Dąbrowski, który przemawiał w imieniu wszystkich lekarzy i biegłych, ustalili pewne formalne okoliczności.

Przemówienie prokuratora.

WARSZAWA 30. (AW). Po odczytaniu szeregu protokułów i innych dokumentów rozpoczął przemówienie prokurator.

Zbija on twierdzenie oskarżonego jakoby w całej Polsce źle się dziać miało, a optymizm swój potwierdza szeregiem przykładów z organizacji i administracji, rozwojem przemysłu itd. Jeśli nawet były walki poszczególnych stanów o prawo, jak np. o prawo do strajku, były to walki o prawo, a nie przeciwko prawu. Oskarżony nie potrafi objąć całości zjawisk. Słabość argumentów wynika stąd, że zamach nie był w istocie głęboką potrzebą duszy, jak to twierdzi oskarżony, ale czemś, nie mającem żadnego uzasadnienia, a zgubnem w następstwach. Nawet usiłowanie morderstwa jest przewidziane w kodeksie i zagrożone karą bezterminowego więzienia. To, że zamach został doprowadzony do skutku, musi zaciążyć jako okoliczność obciążająca. Wobec tego prokurator wnosi o zastosowanie kary śmierci.

Przedstawiciel powództwa cywilnego.

Przedstawiciel powództwa cywilnego występuje z polecenia opiekuna dzieci zamordowanego z akcją w wysokości jednej marki za krzywdy materjalne, a przedewszystkiem moralne. Powód cywilny przebiega w przemówieniu szereg zamachów, jakie zna historja Polski. Podnosi, że Narutowicz świeżo złożył był właśnie uroczystą przysięgę, której piękny tekst adw. Paschalski odczytuje. Za jakież złamanie przysięgi ukarał go samozwańczy sędzia.

Mówca wyraża żal, że nie może w obronie powołać się na ową depeszę, którą wysłał prezydent do p. Zamojskiego z propozycją objęcia przezeń teki ministra spr. zagr. A przecież depesza taka była wysłana, choć jeden ze świadków, ze względu na tajemnicę służbową nie mógł zeznać o jej treści.

Mowa obrońcy.

Obrońca oskarżonego z urzędu adw. Kijeński, wyjaśnił, że po konferencji z oskarżonym musiał zgodzić się na rolę dość bierną w procesie, oskarżony bowiem sam przyznaje, że czynem swym przełamał prawo, że czyn ten potępia cała Polska.

Oskarżony chce ponieść zań odpowiedzialność. Oskarżony przyznaje, że zrobił ruch zły, działał pod przymusem bólu, którego nie mógł inaczej ukoić. Obrońca, polemizując z prokuratorem, dowodzi, że przytoczony rozwój Polski zawdzięczać należy społeczeństwu, a nie rządowi. Choć czynu podobnego nie znała historja, nie znała wszelako historja i takiego stanu, w jakim kraj się obecnie znajduje, gdyż zalewa go fala mniejszości, które chcą być gospodarzami. Orzeł Polski opanowany przez robactwo może paść. Wraz z nim upadnie i robactwo, które tego nie rozumie.

Gdy obrońca zaczyna mówić o wymiarze kary, zatrzymuje go oskarżony.

Po krótkiej replikacji stron, nie pozbawionych akcentów polemicznych zwłaszcza pomiędzy przedstawicielem powództwa cywilnego i obrony, ostatni głos zabiera oskarżony.

Ostatnie słowo oskarżonego.

Słusznie — mówi Niewiadomski — podkreśla prokurator brak związku między długo obmyślanym zamachem na Piłsudskiego, a zamachem dokonanym na Narutowiczu. Pierwszy był głęboko umotywowany uczuciem, drugi raczej dziełem przypadku. Oba miały wspólne podłoże—uczucie. Oskarżony protestuje dalej przeciwko terminowi „skrytobójstwo", bowiem nie krył się po zamachu, natomiast pragnie uzupełnić przemówienie prokuratora, który—zdaniem oskarżonego — pominął jedną najważniejszą okoliczność, tj. rację stanu. W dzisiejszych czasach załamania dyscypliny, wszelki wyrok łagodny nie miałby dostatecznej siły i mógłby czynić wrażenie, że podobne czyny uchodzić mogą bezkarnie. Dokonałem zamachu na Prezydencie z całą premedytacją, odebrałem mu życie, spełniłem ciężką rzecz — nie ujawniam skruchy, przeciwnie, wyrażam nadzieję, że echa moich strzałów rozejdą się po całej Polsce, trafią może do serc moich przeciwników, zamącą ich sumienie i posłużą dobrej sprawie. Resztę zrobi czas. Przyłączam się do opinji prokuratora,—proszę aby skazano mnie na karę śmierci. Wyrok więzienia, dożywotniego, czy jednodniowego, czy nawet jednogodzinnego, byłby dla mnie krzywdą moralną. Nie myślę, aby to leżało w intencji sądu. Życie mego ciała nie ma dla mnie znaczenia. Chcę, aby żył mój duch w moich dziełach. Wyrok więzienia rzuci w oczach świata cień na mnie. W jego oczach odbierze mi to, co było dla mnie siłą moralną; kiedym strzelał w człowieka nieznanego, bezbronnego, stojącego tyłem, byłem przekonany, że za jego życie, daję swoje. Nie chcę, aby trybunał polski chciał mi odebrać to, co jest mą siłą moralną. Wystawiłem weksel—chcę go spłacić uczciwie.

Ostatnie pytania.

Sąd postawił 5 pytań, z których jedno dotyczyło samej winy, dalsze miały charakter formalny, dotyczący kosztów sądowych, dowodów rzeczowych itd.

O godz. 7.55 sąd udał się na naradę.

O godz. 8.20 wiecz. przewodniczący ogłosił sentencję wyroku.

Wyrok: Kara śmierci.

WARSZAWA, 30. Godz. 21. (AW) W procesie przeciwko zabójcy ś. p. Narutowicza zapadł o g. 20.50 wyrok, **skazujący podsądnego Eligjusza Niewiadomskiego na pozbawienie praw stanu i karę śmierci**.

Wyrok przyjął skazany spokojnie. Widoczne było tylko niewielkie drżenie nerwowe, przebiegające mu przez twarz. Rodzina skazanego przyjęła wyrok również spokojnie.

Po ogłoszeniu wyroku opróżniła się sala i korytarze natychmiast, a w głównej sali pozostali tylko skazany z rodziną w obecności policji.

Sentencja wyroku.

WARSZAWA, 30 (PAT) Sentencja wyroku przeciw Eligjuszowi Niewiadomskiemu, oskarżonemu o zabójstwo śp. Gabrjela Narutowicza, brzmi, jak następuje:

Sąd Okręgowy w Warszawie w VIII wydziale karnym rozpatrzył sprawę E. Niewiadomskiego, oskarżonego z art. 99 K. K. i art. 15 przep. przechodnich K. K. na zasadzie art. 776, 771 p. 3, 976 i 999 Ustawy post., karnego i art. 36 i 99 K. K., oraz art. 15 przepisów przechodnich K. K., art. 60 i 61 przep. tymczasowych o kosztach sądowych i art. 366 Ust. postępowania cywilnego—orzekł: Mieszkańca m. st. Warszawy E. Niewiadomskiego lat 53, syna Wincentego i Julji skazać, po pozbawieniu praw stanu, w myśl art. 25, 28, 30, 34 K. K. na karę śmierci, ściągnąć z pozostałego po skazanym majątku opłaty sądowe w wysokości 2 tys. mk. i koszta sądowe niniejszej sprawy. Z pozostałych dowodów rzeczowych rewolwer, magazyn z 4 nabojami, oddzielny nabój i dwie gilzy skonfiskować i przekazać zakładowi medycyny sądowej Uniwersytetu Warszawskiego. Cztery listy anonimowe przekazać prokuratorowi Sądu Okręgowego, pozostałe zaś dokumenty pozostawić przy sprawie. Powództwo cywilne oddalić.

Plany finansowe na rok 1923.

WARSZAWA, 30. (PAT). Rada Ministrów w dniu 30 b. m. wysłuchała referatu p. ministra skarbu o planach finansowych na rok 1923, poczem rozpoczęła obrady nad budżetem na rok 1923.

WARSZAWA, 30. (PAT). Rada Ministrów w porozumieniu z p. ministrem skarbu wystosowała w związku z sytuacją skarbu państwa do ministerstw i naczelnych urzędów państwowych okólnik, w którym, podkreślając krytyczną sytuację finansową Rzplitej, brak równowagi w budżecie i niedostateczną redukcję wydatków, wzywa wszystkie czynniki państwowe, oraz w pierwszym rzędzie władze centralne do uświadomienia sobie powagi położenia. Kategorycznym warunkiem powodzenia przygotowanej akcji naprawy Rzplitej jest zastosowanie zasady bezwzględnej oszczędności w gospodarce państwowej. Wszystkie organa państwowe winny w myśl tej zasady przystąpić do bezzwłocznego przeprowadzenia rozumnej akcji oszczędnościowej. Zakres wydatków inwesty-

cyjnych należy ograniczyć do kontynuowania prac już rozpoczętych, wszystkie natomiast handlowe zamierzenia w regulacji mają być zaniechane. Okólnik apeluje nadto do władz, by współdziałały w inicjatywie podniesienia istniejących i stworzenia nowych środków dochodów.

Stanowisko Stanów Zjednoczonych Ameryki.

BERLIN, 30. (PAT). Według informacyj ze źródeł niemieckich, amerykański sekretarz stanu Hughes, w mowie wygłoszonej w Newhaven w stanie Connotticut wyraził pogląd, że rozstrzygnięcie kwestji odszkodowań winno być przekazane międzynarodowej komisji rzeczoznawców, w której Stany Zjednoczone z chęcią wezmą udział. Sekretarz stanu Hughes miał oświadczyć, że sprawy długów aljanckich w Ameryce w żadnym razie nie należy łączyć ze sprawą odszkodowań, jakkolwiek z drugiej strony nie wolno nie doceniać wpływów, jakie przesilenie ekonomiczne w Europie musi wywierać na Stany Zjednoczone. Do chwili obecnej z żadnej strony nie zwrócono się do Stanów Zjednoczonych z propozycją, aby wzięły na siebie rolę rozjemcy w sprawie odszkodowań. Gdyby miało to nastąpić, to bezsprzecznie byłoby to zdarzeniem o doniosłem znaczeniu.

Długi po nieboszczce Austrji.

PARYŻ, 30. (PAT). W komisji odszkodowań osiągnięte zostało porozumienie co do podziału długów b. monarchji austro-węgierskiej pomiędzy państwami sukcesyjnemi, przyczem powzięta została ostateczna decyzja bez zastrzeżeń, która zostanie publicznie ogłoszona po wysłuchaniu opinji przedstawicieli austrjackiego i węgierskiego.

We wczorajszem ciągnieniu Miljonówki wygrana padła na

№ 4,557,472.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:		
	Dolary	17,875
	Marki niem.	2,50
	Fun. sterlingi	82800
	Franki franc.	1300
	Korony szwedzkie	—
	Belgja	1184
	Praga	562.50
	Szwajcarja	3405
	Włochy	915

Kronika polityczna.

Pięciolecie Czeka.

Dn. 17 b. m. odbyła się w Moskwie wielka parada czekistów na placu Krasnaja Płoszczad' z powodu pięcioletniej działalności Czeka. Do zgromadzonych przemawiał Dzierżyński. Wieczorem odbyła się uroczystość w Teatrze Wielkim.

Zamachowcy na Scheidemanna na Górnym Śląsku.

Pisma Śląskie donoszą, że skazani niedawne obaj zamachowcy na Scheidemana na kary po 10 lat domu karnego Hustert i Oelschlager ukrywali się po zamachu we wsi Stara Kuźnia w Kozielskiem na niemieckiej części G. Śląska i pod fałszywemi nazwiskami Halberta i Wurma pracowali rzekomo w lasach ks. Hohenlohego. Tam ich policja aresztowała i do Lipska odstawiła. Na Górnym Śląsku gromadzą się przybłędy i zbrodniarze z całych Niemiec.

Aresztowania na Ukrainie.

Z Moskwy donoszą, że władze sowieckie na Ukrainie dokonały licznych aresztowań w gubernjach: nikołajewskiej, kremeńczuckiej i jekaterynosławskiej. Uwięziono mianowicie około 200 osób; wszyscy są oskarżeni o należenie do organizacji petlurowców. Zdaniem prasy, organizacje w ten sposób ostatecznie są zlikwidowane.

Robotnicy popierajcie pismo „Praca".

Obława z dość dobremi rezultatami.

Onegdaj na dworcu kolejowym Łódź-Fabryczna funkcjonarjusze 8 kom. P. P. dokonali obławy, skutkiem czego zatrzymano 32 osoby z pośród personelu kolejowego, pracującego w różnych oddziałach. Od wszystkich zatrzymanych odebrano dowody rzeczowe jako to: szpagat, szmaty, skarpetki, węgiel, bawełnę i drzewo, pochodzące z kradzieży.

Po sprawdzeniu miejsca zamieszkania i spisaniu odnośnych protokułów 30 osób zwolniono, dwóch zaś bez dowodów osobistych odesłano do sądu Pokoju. Wszystkie dowody rzeczowe wraz z protokułami również przesłano do sądu Pokoju II okręgu m. Łodzi. lot

Sądy doraźne.

Na mocy art. 2 ustawy z dnia 30 czerwca 1919 roku w przedmiocie sądów doraźnych Rada Ministrów rozporządzeniem z dnia 19 grudnia 1922 roku postanowiła przedłużyć względnie wprowadzić na czas od 1-go stycznia 1923 roku do 1-go lipca tegoż roku na całym obszarze b. zaboru rosyjskiego sądy doraźne, które wymierzać będą karę śmierci za przeciwdziałanie przemocą sile zbrojnej, napad na straż wojskową lub wartownika, zabójstwo, zwłaszcza zaś za zabójstwo funkcjonarjusza policji lub osoby urzędowej, większe naruszenie bezpieczeństwa ruchu kolejowego, podpalenie, wybuch i t. p. oraz karę ciężkiego więzienia niemniej lat 8-u za wyrób, nabycie i przechowywanie materjału lub przyrządu wybuchowego, udział w bandzie rozbójniczej, uszkodzenia telefonu, telegrafu, drogi wodnej, mostu i t. p. Karani są główni sprawcy i wszyscy wspólnicy przestępstwa.

Usiłowanie ulega tej samej karze co dokonanie. Od wyroków sądów doraźnych niema odwołania. Wyrok śmierci będzie wykonany w ciągu 24 godzin.

Obwieszczenia, zawierające dokładny wykaz przestępstw, które podlegają sądom doraźnym zostało w dniu dzisiejszym rozlepione na mieście.

Kiedy urzędy są nieczynne?

Urzędowy wykaz dni świątecznych.

Prezydjum Rady ministrów zawiadomiło urzędy państwowe i kancelarję sejmową o wykazie dni świątecznych które obowiązują we wszystkich urzędach państwowych.

Dotyczy to wszystkich niedziel w roku, Nowego Roku 1. I., Trzech Króli 6 I., Oczyszczenia Matki Boskiej 2. II., Zwiastowanie Matki Boskiej 25. III., Rocznicy Konstytucji 3 maja, Apostołów Piotra i Pawła 29. VI., Wniebowzięcia Matki Boskiej 15. VIII., Narodzenia Matki Boskiej 8. IX., Wszystkich Świętych 1. XI., Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiej 8. XII., Boże Narodzenie 25. XII., Św. Szczepana 26. XII., drugi dzień Wielkiej Nocy, drugi dzień Zielonych Świąt i Wniebowstąpienie Pańskie.

Samobójstwo nauczyciela ludowego na stosie.

Ze Lwowa donoszą:

Niezwykłą śmierć samobójczą wymyślił sobie nauczyciel ludowy z Zawady, Kazimierz Chmielewski. Mianowicie udał się on do pobliskiego lasu z rewolwerem w ręku, podpalił tam stos i wystrzałem browningowym, skierowanym w skroń, pozbawił się życia. W niedługi czas po tym desperackim czynie przez las przechodził gajowy. Ujrzawszy dym w lesie zbliżył się do ognia, gdzie zobaczył wstrząsający epilog sceny, która się tu rozegrała niedawno. Stos drzewa leniwie palił się, a na nim leżał nadwęglony już językami ognia trup znajomego nauczyciela.

Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy, który powstał u zmarłego nauczyciela pod wpływem przejść w czasie wojny bolszewickiej.

Tragiczna noc poślubna.

Rzadko kto chyba miał tak nieszczęśliwą noc poślubną, jak Mr. Jack Neal, właściciel domu i sklepu w Brixton (Anglji.)

Państwo Neal, oboje bardzo młodzi, pobrali się kilka dni temu. W dniu ślubu młoda małżonka przeniosła się do domu swego męża. Gdy goście weselni rozeszli się — była cudna noc księżycowa.

Na rogu ulic, gdzie stał dom pp. Neal, przechadzał się, jak zwykle, posterunkowy.

Nagle uderzył go widok niezwykły oto w oknie drugiego piętra domu Nealów ukazała się postać kobiety w bieliźnie. Kobieta wyszła z okna na dach a zwróciwszy twarz ku księżycowi, wyciągnęła obie ręce przed siebie.

Zarządzono pościg za lunatyczką, która w pewnym momencie stanąwszy tuż na krawędzi dachu, zachwiała się w swej równowadze i nim udało się ją pochwycić, spadła na ulicę. Wszelki ratunek okazał się zbyteczny. Lunatyczka poniosła śmierć na miejscu. Dopiero po tej tragicznej dla małżeństwa nocy okazało się że pani Neal była już od lat 12 lunatyczką

Jak mieszkają posłowie w stolicy?

Czasami nigdzie, czasami w suterenach.

Wicemarszałek Gdyk oraz dyrektor biura Sejmowego, wiceminister Pomykalski udadzą się dzisiaj do prezesa ministrów, generała Sikorskiego, w celu omówienia z nim sprawy zapewnienia mieszkań dla posłów.

Sprawa ta przedstawia się dziś fatalnie i wielu posłów dotychczas nie zdołało jeszcze znaleźć dla siebie lokalu, względnie mieści się w najokropniejszych warunkach w piwnicach i suterenach.

W każdym razie premjer będzie miał ciężki orzech do zgryzienia, bo choć handel mieszkaniami kwitnie, ale znaleźć jakieś wolne pomieszczenie w Warszawie jest sztuką nielada.

List Walentego Kurdybona.

Szanowny Panie Rydachtorze!

Cicho, spokojnie i bez hałasu
Odszedł w bezdenne otchłanie czasu,
Wliczony w poczet tych dobrodziejów,
Co to na niwach ludzkości dziejów
Sprawiedliwości dłonią mocarną
Błogosławione rzucają ziarno.
Odszedł Rok Stary w dzieje brzemienny,
Ale od przodków swoich odmienny:
Nie był tak straszny, ani tak srogi,
Jak ci, co wojen siali pożogi. —
A choć też trochę szabliskiem machał,
Jednak się rychło jakoś zawahał
I jak Archanioł nad placem boju
Zagrzmiał w potężne hasło pokoju,
I wnet wojenne ludów pohopy
W konferencyjne zepchnął potopy.

Ino tu w Polsce kochanyj właśnie
Takie rozpętał przy końcu waśnie,
Tak skłócił syny naszej ziemicy,
Aż krew się bratnia lała w stolicy;
Znalazł się oto w Warszawie kain,
Co Polskę naszą—najczystszą z krain —
Shańbił w obliczu całygo świata
I zgrozę posiał na długie lata.

Po za tym jednym okropnym krokiem
Rok tyn ubiegły—znośnym był rokiem.
Choć nas nie pieścił, jak ojciec cule,
Jednak łagodził troski i bóle,
I chociaż całkiem nędz nas nie zbawił—
Ale nadzieje wielkie zostawił.

A Roook Nowy, co ledwie dnieje,
Wnet rozpłomienił une nadzieje
Tak, ze wstrząsnęły serca porywem,
Jakby przed jakiem złocistem żniwem.

Tymczasem może ten Roook Młody,
Niesie nam z sobą gorzkie zawody!
Może nam niesie dni dobrych kęski,
A zaś naogół—bezmiary klęski!

Lecz w Jasne Jutro nie traćmy wiary—
Bo ten Rok Nowy, jak tamten Stary,
Choć dzieje nasze uparcie mierzą —
Od Mocniejszygo Kogoś zależą!
Jak une chmury hen ponad światem —
Mkną w dziejach naszych lato za latem,
A z nimi szczęście, klęski czy trwoga,
Lecz losy nasze są w ręku Boga!

* * *

Życzę Wam zdrowia i powodzenia!
Niech Bóg łzy Wasze w radość zamienia,
Niech Bożej Woli posłuszny — stoi,
Niech Wama w życiu nigdy nie broi,
Na Wasze szczęście Los srogi dybon —
Tego Wam życzy

Walek Kurdybon.

Jak to dobrze...

Jak to dobrze, że Rok się tak szybko starzeje!
Że ledwie zdoła ludziom zadać nieco bobu—
Już stary i znękany zsuwa się do grobu.
A Nowy Rok przeblogie zapala nadzieje,
I tumani znów ludzkość — aż się zestarzeje.
A następca znów nowe roznieca nadzieje.

Jak to dobrze, że jeden Rok nie trwa bez [przerwy,
Że szybko znika w wieków otchłannej kolei—
Bo byśmy brali zawsze cięgi bez nadziei,
Że kiedyś zaprzestanie los szarpać nam [nerwy,
Że wreszcie po dniach piekła błyśnie [ludziom Eden—
O jak to dobrze, że Rok trwa rok tylko [jeden.

M. J.

Hej, w górę serca!

Hej! w górę serca! Oto rok Stary,
Co na nas cierpień rozlewał wary
I w serca ostrych nawbijał ćwieków —
Już dziś utonął w otchłaniach wieków,
Już zczezł na zawsze ten przeniewierca,
Hej, w górę serca!

Hej, w górę serca! Nie baczmy na to,
Że tak złe było ubiegłe lato;
Choć los nas ciągle szarpie za bary —
My w jasną przyszłość nie traćmy wiary;
Coć ból bezbrzezny w dusze się w wierca—
Hej, w górę serca!

Hej, w górę serca! W nowej epoce
Nie patrzmy z trwogą w udręczeń moce,
Jakie nam lata na drogach sieją,
Ale z otuchą, wielką nadzieją
Dążmy do celów skroś mąk kobierca —
Hej, w górę serca!

M. J.

W Łodzi przy kawce.

(Naprz. u Gostomskiego.)

W cukierni w Łodzi
Posiedzieć się godzi
Można tu przejrzeć gazetki
I ujrzeć ładne kobietki.
Można zjeść parę ciasteczek
Za głupie tysiąc mareczek.
Czyta się niby „Kurjerka"
A okiem dokoła zerka...
Potem przychodzi koleżka,
Co gdzieś tu vis a vis mieszka
Przyniół najświeższe nowinki
I gada już dwie godzinki.
Narzeka na stosuneczki
I je maślane bułeczki.
Gdy znuży go polityka
Zapala papierosika,
I mrużąc oczy, jak kotek,
Przechodzi do anegdotek.
Sypią się ciepłe żarciki
I inne też dwuznaczniki.
Schwyci je ucho sąsiada
Ten zaraz tu się przysiada.
Przysiada się trzeci, czwarty,
Bo lubi figlarne żarty...
Więc chwilki rozkosznie płyną
Razem z kawusią i śliną.
Lecz po upływie trzech godzin
Odchodzą ojcowie rodzin.
Wracają do swoich dziatek,
Poświęcić czasu ostatek...
Westchnąwszy z głębiny brzuszka
Kładą się wreszcie do łóżka.
Mają sny bardzo niewinne,
Głupie lub zgoła dziecinne,
Są tu i tacy wszakże
Co giełdę robią, a jakże!
Ci dolarkami kręcą
Inni manufakturą nęcą,
Rejwach przy kawce robią
Łódź swemi twarzami zdobią.

Strawestował z „Muchy" Y.

Komunikat.

Z Cechu Czeladzi Pończoszniczych.

Niniejszem zawiadamiamy wszystkich Członków naszego Cechu, że dnia 6-go stycznia 1923 r. o g. 2 po poł. a w drugim terminie o godz. 3 po poł. w sali Stowarzyszenia Majstrów i Czeladzi przy ulicy Andrzeja № 17, odbędzie się Ogólne Roczne Zebranie i prosimy o liczne i punktualne przybycie.

STARSZY i PODSTARSZY

Komunikat.

Tradycyjny opłatek.

W dniu 1 stycznia 1923 roku o godz. 5 wiecz. Tow. Śpiew. „Chór Marjański" przy kościele Katedralnym w Łodzi urządza w lokalu swym przy ul. ks. Skorupki 11 opłatek, na który zaprasza członków czynnych, popierających i honorowych.

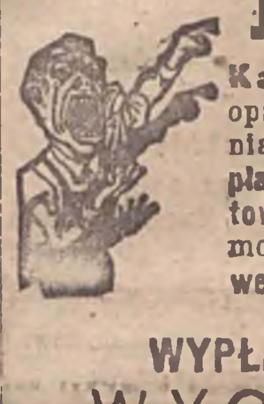
ZARZĄD.

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.
Dla klasy robotniczej.
Za plombowanie oraz wprawiania zębów opłata podług taksy.

Najsolidniej, po cenach przystępnych wykonuje wszelkie reperacje najprecyzyjniejszych zegarków, antyków oraz zegarów pokojowych, stróżowskich, automobilowych, wieżowych i t. d. we własnej pracowni

Jan Chmiel, Nawrot 4.

UWAGA! obrączki UWAGA!
Na życzenie reperacje wykonuje na czas pożądany; także posiadam na składzie zegary kontrolne. 1705



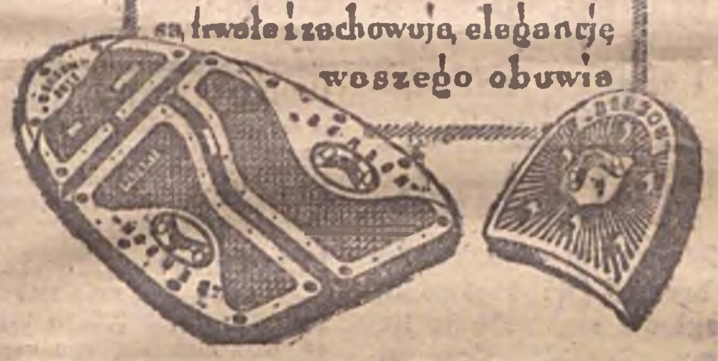
Do pracujących!!

Każda rodzina może się zaopatrzyć w białe towary (bieliźniane) **gotowe damskie palta i płaszcze** (jesienne i zimowe), **gotowe męskie palta** (jesienne i zimowe) **Swetry, purpury, pościelowe, barchany, flanele, surówki** i inne.

WYPŁACAJĄC RATAMI
„WYGODAPOL"
KONSTANTYNOWSKA 3 w podwórzu.
Ogłoszenie zachować.

BERSON

Obcasy i zelówki gumowe
BERSON
zatrzymują i zachowują elegancję waszego obuwia



BERSON-KAUCZUK (Sp. z ogr. odp.).
CENTRALA: KRAKÓW,—STRASZEWSKIEGO 2.

Wykwintna konfekcja damska oraz bielizna
Dom Wiedeński
tel. 5—43
109 Piotrkowska 109
Najnowsze modele.

Na Gwiazdkę

„Chrześcijański Jarmark Łódzki"
Piotrkowska 44, I piętro, tel. 613.

Poleca na Raty:

Swetry sportow.	Mk. 17.000	Damskie palta:	
Żakiety z kaniz.	„ 115.000	welurowe od	Mk. 57.000
Garnitury od	„ 41.000	zamszowe	„ 148.000
Palta jesien. od	„ 36.000	Suknie	„ 17.000
„ zimowe	„ 48.000	Bluzki	„ 6.500
Spodnie	„ 10.000	Swetry i Jumpry od	„ 25.000
Burki	„ 26.500	Żakiety pluszowe,	
Dziecin. ubranka	„ 25.000	dawne fasony	„ 26.500
„ paletka	„ 22.000		

Towary: wełniane, półwełniane, chustki. Lniane obrusy i serwety. Galanterja: Bielizna. Krawaty. Kołnierze. Trykotarze. Obuwie.
Własna pracownia krawiecka wykonywa zamówienia.

Kursy Handlowe

Stowarzyszenia Handlowców Polskich m. Łodzi, w lokalu Państwowej Szkoły Handlowej, Cegielniana 70.

Zapisy na Półroczny Kurs Handlowy przedmiotowy rozpoczną się 2 stycznia 1923 r. w godzinach od 6 do 8 wiecz.

Początek lekcyj 8 stycznia 1923 r. o godz. 6 i pół wiecz.

Kierownik Kursów: **H. Ostrowski.**
Dyrektor Państwowej Szkoły Handlowej.

Betleem Polskie

(JASEŁKA)

w oryginalnej Kompozycji grane będzie po raz 3-ci, 4-ty i 5-ty w sali **Szkoły Rzemiosł T-wa Rzemieśln. Resursą—Wodna 34** dziś 31 grudnia, jutro 1 stycznia i 6 stycznia o godz. 5-tej po poł.—Bilety do nabycia codziennie u woźnego Szkoły.

Najtańszem i najsumienniejszem źródłem zakupu zegarów, zegarków i biżuterji

JAN PŁACEK

Brzezińska № 10.
SPECJALNOŚĆ
OBRĄCZKI ŚLUBNE.
Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje.



M. ŁUBA ŁÓDŹ
EGZYSTUJE od 1898 r.

Likier Mnichów Benedyktynów
Non plus ultra
Curaçao orange
Jaśkoniak

Wyborowe Gatunki.

Dystylarnia Parowa,

Hurtowy Skład Win i Tłocznia win owocowych, oraz Miodosytnia.

Poleca znane ze swej dobroci

wódki, likiery i wina.

MIODY wytrawne i półwytrawne,
PORTER z browaru arcyksiążęcego w Żywcu.

Chrześcijański Dom ubiorów damskich

A. Cabanek

ul. Napiórkowskiego (Starozarzewska) № 49,
Filja I-sza Piotrkowska 275,
„ II-ga Zakątna 64.

Poleca wielki wybór sukien, bluzek, spódniczek i palt z różnych materjałów po cenach bezwarunkowo najniższych w Łodzi.

Własne pracownie wykonują obstalunki z własnych i powierzonych towarów po cenach także niskich.

Licytacja.

Kasa Chorych m. Łodzi

Wydział egzekucyjny

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaje do wiadomości, że dnia 15-go stycznia 1923 r. o godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Rozwadowskiej № 3, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do A. Berlińskiego, oszacowanych na Mk. 70000, składających się z 30 kg. przędzy bawełnianej, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 9-ej do 2 p. p. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska № 225).

Komisarz Kasy Chorych m. Łodzi
Dr. ED. GIEBARTOWSKI.

Łódź, dnia 29 grudnia 1922 r.

Daję na raty!!!

wszelką garderobę damską i męską, gotową i na obstalunek oraz bieliznę i obuwie
A. BERGER, ul. Południowa № 6,
prawa ofic. II piętro.

Lecznica lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórze)
Przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 8 po poł.
Operacje i opatrunki od umowy.
Cena za poradę 1500 mk.



Edmund KADYNSKI

ul. Nawrot Nr. 20.
POLECA
getry podług miary z własnych i powierzonych materjałów, krawaty, podpinki, szpilki fantazyjne do włosów, grzebienie wyrabia i naprawia.

Licytacja.

Kasa Chorych m. Łodzi

Wydział egzekucyjny

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaje do wiadomości, że dnia 10-go stycznia 1923 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 6-go sierpnia № 25, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Joachima Sekera, oszacowanych na Mk. 50000, składających się z wagi dziesiętnej i stołu dębowego rozsuwanego, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 9-ej do 2 p. p. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska № 225).

Komisarz Kasy Chorych m. Łodzi.
Dr. ED. GIEBARTOWSKI.

Łódź, dnia 29 grudnia 1922 r.

· DRUKARNIA AKCYDENSOWA ·

„PRACA"

Przyjmuje obstalunki na roboty drukarskie np.:

Rachunki, Blankiety, — Cyrkularze, Kwitarjusze Afisze, Programy i t. p.

Dla Stowarzyszeń i organizacji robotniczych znaczne ustępstwa. ::

ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD Nr. 8.

Dziś! Dziś!

„TRZY KOBIETY“...

Wytworny nastrojowy dramat w 7 aktach podług powieści „Mężczyzna, jakich wielu“.

W roli głównej urocza OLGĄ CZECHOWA.

Orkiestra pod dyrekcją p. M. LEWAKA.

Clou Łodzi! 31-go Grudnia r. b. W sali Kino-teatru „LUNA“

Wielki Sylwestrowski Bal Maskowy

Niewidziane dotychczas w Łodzi atrakcje i niespodzianki! — — — — —

Co godzina inna niespodzianka! **Kinematograf komiczny** bezustanny śmiech! **Filmowe zdjęcia wszystkich uczestników.**
Oryginalne dekoracje! 2 orkiestry! Bufety na wszystkich piętrach. Kuchnia parterowego lokalu restauracji „Tivoli“ otwarta przez całą noc. Bufety obficie zaopatrzone w potrawy zimne, gorące i słodkie. Zamówienia na stoliki na piętrze i na parterze przyjmuje codziennie Zarząd restauracji „Tivoli“. Ilość biletów ściśle ograniczona! Bilety wcześniej do nabycia codziennie w kasie Kino-teatru „Luna“ od g. 5 pop. do g. 10 wiecz.

Kinó Spółdzielni Pracowników Państwowych
ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś.

Najpopularniejsza gwiazda filmowa Henny PORTEN w najnowszej swej kreacji niebywałej pod względem treści, reżyserji, gry artystów oraz oryginalnych zdjęć arcydziele filmowym p. t. — — — — —

„ORLICA“

Potężny dramat w 6 wielkich aktach

Jest to od roku pierwszy występ HENNY PORTEN, który i nadal utrwali popularność tej wielkiej artystki.

Muzyka pod kier. Z. SANDOMIERSKIEGO.

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o godz. 3, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 w.

Tłuszcz roślinny jadalny
KUNEROL
zawiera 100% tłuszczu, przeto jest ideałem każdej gospodyni.



Przedstawicielstwo: Sp. Akc. Lambert i Krzysiak, Warszawa, Niecała 8.

Wystrzegać się falsyfikatów.



C. J. Van Houten & Zoon

Żądajcie tylko oryginalne Kakao
VAN HOUTEN
z powyższą marką fabryczną.
C. J. Van Houten & Zoon, Weesp
(HOLANDJA).
Kakao Van Houten—przez swą wydajność—w użyciu najtańsze.
Jeneralna reprezentacja: B. Rones, Warszawa, Śniadeckich 20, tel. 74-11.

NA RATY!
Wszelką garderobę męską i damską, obuwie, rozmaite towary łokciowe, bieliznę i t. p.
UWAGA! Wykonuję wszelkie obstalunki podług najnowszych fasonów.
„EKONOMJA“, Górny Rynek 5/a.

Dr. L. PRYBULSKI
Specjalista
Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych. Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań
ZAWADZKA № 1.

Dr. W. Łagunowski
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 12 do 2 po poł. i od 5 do 8 wiecz.
Gdańska (Długa) 42.

Dr. Michał LIPSKI
choroby skórne, weneryczne moczopłciowe
DZIELNA № 37.
Przyjmuje 8—9 i 2—6 w święta 9—11 i 4—4.

Dr. J. SZREIBER
Choroby chirurgiczne.
SIENKIEWICZA 9.
Przyjmuje od 5—7 pp.

Dr. med.
Józef SZWAJCER
akuszerja i chor. kobiece.
POMORSKA 7.
Przyjmuje od 3 do 5 po poł.

Dr. med.
Artur Banasz
MONIUSZKI № 11
przyjmuje od 5 i pół — 7 p. p.
Niedziela od 10—12
Urolog
choroby nerek, pęcherza i dróg moczopłciowych.

Dr. med. BRAUN
Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5
Południowa 23.

Dr. Dutkiewicz
Ordynator Spitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
Piotrkowska 50.
Przyjmuje: od 9—11 i od 4—7

Dr. Zygmunt Ługowski
Choroby kobiece i akuszerja
ul. Konstantynowska 31
przyjmuje od 5—7 p. p.

Dr. med.
ZELIGSONOWA
Przyjmuje od 11—3; w niedziele i święta od 2—4.
Ul. 6 Sierpnia (Benedykta) 1
Choroby kobiece, skórne i weneryczne (kob.).
Usuwanie włosów na twarzy elektrolizą.

Meble sprzedaje:
sypialnie, stołowe, urządzenia kuchenne, szafy, łóżka, krzesła wiedeńskie oraz wszystko co wchodzi w zakres meblarsko stolarsk.
Ceny konkurencyjne!
W. PRZEŹDZIECKI
Piotrkowska № 108.

Na wypłatę
firanki, obrusy, ręczniki, płótna, towary damskie i męskie
CH. MARKOWICZ i S-ka
Piotrkowska 37, w podwórzu.

Drzewo opałowe
po 800 mk. pud, i trociny sprzedaje Kolejna 7.

Robotnik
Zdolny i sumienny z dobremi świadectwami, zgłosić się może do firmy „Textyl“, Traugutta № 2 od 10 do 1.

Nie kupujcie towarów!
póki się nie przekonacie, że najtaniej się kupuje w składzie fabrycznym (pod firmą)
„NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO“
tanio bo w mieszk. prywat.
Łódź, Dzielna 36
tel. 13-87.
Towary Bawełniane Kruszе i Ender, Szajbler i Groman, I. K. Poznański i innych. również korty, sukna, bostony, szewioty i chustki
HURT I DETAL

Ogłoszenia drobne.

Kalinowski Jan zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Włocławku. 3232-3

Kubikowi Janowi skradziono portfel, kartę od paszportu, wydaną z Widzewskiej Manufaktury, książeczkę z Pol. Zw. Zaw. i pieniędzy 7000. 3251-1

Maszyny do szycia nowe, używane na raty, reparacje części, Brasla Bürger, Piotrkowska № 82. 3168—8

Mikołajczyk Anna zagubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 3229-8

Poszukuje posady mężczyzna w sile wieku, znający języki: polski, rosyjski i niemiecki w piśmie i słowie. Oferty do Adm. „Pracy“ sub „S. O.“

Przybłąkała się koza duża biała, prawy właściciel może odebrać za zwrotem kosztów, Przejazd 6 u dozorcy.

Potrzebne kręcarki do chustek, Kilińskiego 188 w podwórzu w tkalni. 3231—3

Poszukiwany zdolny robotnik na frezmaszynę do stolarni mechanicznej, Benedykta 88.

Praczka i dziewczyna do sprzątania mogą się zgłosić do pralni Zielona 28.

Potrzebny czeladnik szewcki na zelówki, Piotrkowska 84. 3252—2

Rajewski Stefan zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi i książeczkę odroczenia z P. K. U. Łódź. 3253—2

Szymańska Marja zagubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 3235-8

Solidna osoba z poważnymi referencjami, przyjmie sprzątanie lokalu za mieszkanie. Łaskawe oferty do „Pracy“ pod „Solidna osoba“.

Znaleziono Polise Tow. Ubez. „Przezorność“ na nazwisko Kawczyńskiego wraz z kwitami. Wiadomość w Adm. „Pracy“.

Zaginęła—28 grudnia o godz. 8 wieczorem—biała koza z rogami, nos skaleczony. Proszę odprowadzić: ul. Przejazd 22 za nagrodą 10.000 mk. Nielegalny posiadacz będzie pociągnięty do sądowej odpowiedzialności.

Zdolni modelarze mogą się zgłosić ul. Wodna 22.

Zawodowa Szkoła kroju, szycia i robót ręcznych, Odznaczona złotym medalem, Mistrzyni cechu A. Kopydłowskiej, Łódź, Piotrkowska № 154. Kurs kroju, pasowania i modelowania. Kurs szycia i mierzenia. Kurs wszelkich robót ręcznych, slojdu, robót frebłowskich, introligatorstwa. Dla pracujących kursy wieczorowe. Po skończonym kursie uczenice otrzymują świadectwa. Zapisy w kancelarji szkoły od 10—1. Sprzedaż fasonów papierowych. 3260-1

Zaginął portfel z matrykułą Państwowej Szkoły Kupieckiej Czesława Miałkowskiego oraz kontrolka, wydana w fabrycę Szajblera—Marjanny Hołys. Łaskawy znalazca zechce pieniądze zatrzymać, a portfel z dokumentami zwrócić ul. Dobra № 10.

Potrzebny jest natychmiast Kuczer kawaler, trzeźwy, zdolny i robotnik do wszystkiego. Wiadomość w zakładzie pogrzebowym, Przejazd 32.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca“, Przejazd 6. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.